PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 20 (857) 19–25. V. 1973 Cena 50 gr

Z obrad egzekutywy KF

Ośrodek Szkolenia Zawodowego HiL dobrze spełnia swą rolę

Zgodnie z programem prac egzekutywy KF, głównym tematem kolejnego posiedzenia, odbytego dnia 16 bm., była ocena działalności Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL. Pierwszą część obrad, odbywającą się w gmachu Ośrodka, poprzedziła wizytacja jego nowoczesnych pomieszczeń i urządzeń. Członkowie egzekutywy, oprowadzani przez kierownictwo ZS, zwiedzili m. in. gabinety i pracownie do zajęć praktycznych oraz ukończoną w ostatnich dniach, w pełni nowoczesną, salę do prowadzenia zajęć dydaktycznych dla 42 słuchaczy, przy zastosowaniu najnowszych środków tzw. audio-wizualnych. Specjalny pulpit sterowniczy umożliwia wykładowcy posługiwanie się taśmą magnetofonową i płytami, włączanie projekcji przeźroczy i filmów szkoleniowych, rzucanie na ekran pisma i rysunków wykonywanych na specjalnym pulpicie (tzw. „maszyna dydaktyczna"). Sprawdzanie specjalną sygnalizacją w połączeniu z odpowiednimi testami stopnia opanowania materiału przez każdego słuchacza, w niedalekiej przyszłości, wykorzystanie telewizorów do odtwarzania — przy pomocy magnetowidu — specjalnych audycji TV dla szkół i uczelni.

Należy szczególnie podkreślić, że wykonanie całości tego trudnego przedsięwzięcia, zapewniającego ogromne zwiększenie efektów dydaktycznych i dlatego wprowadzanego obecnie w przodujących placówkach szkoleniowych, nastąpiło z inicjatywy Sekretariatu KF i kierownictwa ZS — systemem gospodarczym i w dodatku w rekordowo krótkim, niespełna 3-miesięcznym okresie. Jest to zasługą wielkiego wysiłku i osobistego zaangażowania: przy projektowaniu i wykonawstwie tow. tow. inż. mgr **Kostrzeby**, mgr **Ciby** i mgr **Biedronia** — z kierownictwa ZS; przy technicznej realizacji tow. tow.: **Borowca, Jankowskiego** i **Szczypki** — pracowników ZS oraz pomocy świadczonej przez kierownictwo i pracowników wydziałów W-16, W-22 i W-21.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego spełnia ogromną rolę w rozwoju huty i jej produkcji, b wiem — jak to zwięźle określił dyrektor naczelny tow. **Błaszczak** ... „huta nasza będzie w przyszłości taką, jaka będzie załoga i jej kwalifikacje". Nie ma potrzeby dzisiaj podkreślać decydującej roli, jaką dla rozwoju naszych przedsiębiorstw i gospodarki narodowej ma systematyczny wzrost kwalifikacji załogi.

To zadanie realizuje dla potrzeb huty i naszego hutnictwa właśnie ZS i to w rozległym naprawdę zakresie. Świadczy o tym m. in. ok. 8 tys. pracowników huty, objętych corocznie różnymi formami szkolenia wewnątrz zakładowego (robotnicy, pracownicy inż.-techniczni, ekonomiści, mistrzowie), ponad 5 tys. uprawnień (tytułów) zawodowych zdobywanych przez pracowników w wyniku ukończenia kursów w ZS, ok. 1800 uczniów w technikum i w zasadniczej szkole zawodowej dla pracowników HiL oraz w ZSZ dla młodocianych. W okresie 12-tu lat pracy ZS przeszkolił dla potrzeb huty ok. 1400 techników różnych specjalności, ok. 2500 wykwalifikowanych robotników w ZSZ dla pracujących i ponad 2300 w ZSZ dla młodocianych.

Te imponujące wyniki są rezutatem ofiarnej pracy 120-osobowej kadry nauczycielskiej i 205 instruktorów praktycznej nauki zawodu. Od paru lat dopiero dysponują oni bazą umożliwiającą właściwe wywiązanie się z postawionych przed nimi zadań. Jednak nie tylko ilość przeszkolo-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Ludzie dobrej roboty

Uchronili wydział od poważnych strat

Zaraz po północy o godz. 0.10 w Walcowni Zimnej Blach — P-62 nastąpiła awaria w układzie sterowania. Została uszkodzona 6 mostkowa szafa tyrystorowa prostownika klatki, z której płynął cały prąd do zasilania silników klatki walcowniczej. Poszczególne jej elementy zostały spalone, lub uległy przegrzaniu i nastąpił wybuch. Walcarka stanęła.

Wkrótce przy uszkodzonej szafie tyrystorowej zjawiła się ekipa, której zadaniem było

Mieczysław Piasny

rozpoznanie przyczyny awarii i ewentualna naprawa uszkodzonego urządzenia. Okazało się jednak, że nie jest to takie proste. Szafa nie mogła być remontowana własnymi środkami. Na dobrą sprawę nadawała się na szmelc. A o nową szafę też znowu nie było tak łatwo. Urządzenie takie produkuje firma zagraniczna, koszt szafy wynosi ok. 20 tys. dolarów i trzeba ją sprowadzać ze Szwecji. Brak szafy groził postojem walcarki, do czasu sprowadzenia urządzenia, co potrwałoby przynajmniej 2 tygodnie. A przecież walcarka nie może czekać. Każdy dzień postoju przynosi duże straty w produkcji. Dlatego też należało się zastanowić, jak uruchomić walcarkę bez udziału uszkodzonego urządzenia.

Pozostawała wprawdzie druga szafa tyrystorowa 4 mostkowa, ale nie można było na niej bazować, ponieważ moc jej była za słaba. Ekipy prowadząca remont w osobach inż. **Jana Machnika** — zastępcy głównego elektryka Wydziału, inż. **Zbigniewa Kałwy** — elektryka Wydziału i **Mieczysława Piasnego** — I elektryka — elektronika doszła do wniosku, że istnieje następujące rozwiązanie: podłączyć do pracy równolegle nieuszkodzone mostki prostownika i cały inwertor, wchodzący w skład układu sterowniczego. Do godz. 5 rano została opracowana cała koncepcja przełączenia. O godz. 6 podjęto decyzję o przystąpieniu do pracy. O godz. 17-tej walcarka została uruchomiona. Z radością stwierdzono, że pracuje prawidłowo.

Jak później wykazało dochodzenie, przyczyną awarii była wada konstrukcyjna szafy tyrystorowej.

Kim są ludzie, którzy potrafili usunąć skutki tak poważnej awarii, grożącej unieruchomieniem walcarki? Inżynierowie Jan Machnik i Zbigniew Kałwa ukończyli Wydział Elektrotechniczny AGH i pracują w Hucie im. Lenina

Mgr inż. Zbigniew Kałwa

zaledwie kilka lat. Jan Machnik zaczynał pracę w 1967 r. jako stażysta w Walcowni Gorącej. W Walcowni Zimnej pracuje od czerwca 1968 r. Zbigniew Kałwa legitymuje się stażem pracy od 1965 r. i przez cały czas w Walcowni Zimnej Najdłużej jednak z nich bo od 1964 r. pracuje Mieczysław Piasny — z zawodu technik elektronik. Warto dodać, że tutaj w Hucie im. Lenina ukończył technikum dla pracujących.

Są to, jak widać ludzie młodzi, zdolni, pełni energii i zapału do pracy a przede wszystkim — znakomici specjaliści. Tutaj zdobyli świetną praktyką w zawodzie i stali się wysoce użyteczni dla swego wydziału. Załoga P-62, mówi o nich z dużym uznaniem. W ciągu kilkunastu godzin stali się prawdziwymi bohaterami. Usuwając skomplikowaną awarię, uchronili swój wydział od ogromnych strat. Należy im się za to nie tylko podziękowanie...

Mgr inż. Jan Machnik

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Takich kolporterów więcej!

Fot. S. GAWLIŃSKI

Kupić dobrą książkę, talon na ciekawą pozycję wydawniczą możesz nie tylko w księgarni. Tu w Stalowni Martenowskiej, każdego dnia wypłaty czynne jest stoisko pełne najnowszych wydań. Szybka, sprawna obsługa, fachowa rada kolportera, który zawsze wie jaka książka dobra dla 6-letniego malca, a która jest lekturą w szkole podstawowej — oto na co mogą tutaj liczyć miłośnicy książek. To, że jest ich w Stalowni coraz więcej, to zasługa p. **Józefy Ślusarczyk i Stanisława Śmietańskiego,** którzy kolportaż prowadzą już od 5 lat. Uprzejmie traktują oni wszystkich; tak robotników w ubraniach wprost ze stanowiska pracy, jak też kogoś przychodzącego z zewnątrz.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy zapytałam p. Józefę, jakie zauważyła zmiany wśród odbiorców swojego stoiska.

— *W ciągu 5 lat stalownicy zakupili książki na okrągłą sumę 300 tys. zł. Skrupulatnie notuję to w specjalnym notesie. Przed pięciu laty musiałam namawiać do kupowania. A dzisiaj? Nie ma chyba ani jednego pracownika w stalowni, który nie skorzystałby z kupna książki doprowadzonej mu najbliżej do miejsca pracy. Mam 1600 klientów, bo tylu jest pracowników w Stalowni Martenowskiej.*

— *Miewam trudności z bestsellerami, bo dostaję ich niewiele. Czasem sekretarz KZ A. Grabczyński i prezes rady ZH B. Kowalik interweniują wraz ze mną u dyrektora woj. Domu Książki. Dzięki interwencji tow. Nowotnego udało mi się uzyskać 200 talonów subskrypcyjnych na Wielką Encyklopedię Powszechną.*

I jeszcze ostatnia sprawa, którą sygnalizuję w imieniu stalowników: czy nie można by powiększyć kredytu, który udziela kolporterom Dom Książki? Przecież tych dwoje kolporterów ze Stalowni w ciągu 5 lat pracy wykazało swoją rzetelność i operatywność!

A im wyższy kredyt, tym więcej ciekawych pozycji i na stoiskach i w domowych biblioteczkach stalowników.

URSZULA CISZEK

Przygotowania do lata zadecydują o dalszej, dobrej pracy huty

Jeszcze czasem dają o sobie znać chłody, ale wiadomo, że za wiosną, której smak już poczuliśmy, zbliża się lato. A lato, to najtrudniejszy w pracy hutnika okres. Gorszy niż zima.

Godzina gotowości naszej huty do pracy w warunkach letnich już wybija. Pora zatem na postawienie pytania, czy jesteśmy do lata dobrze i wszechstronnie przygotowani. Czy zadbano o każdy szczegół, czy niczego nie pominięto. Czy hutnikom stworzone zostały dobre warunki do pracy w okresie tegorocznego lata?

Przygotowania do lata, to szeroki temat przekraczający na pewno ramy jednej publikacji. Świadomie zatem pominę na razie kilka spraw, takich jak wentylacja, klimatyzacja, „oazy" do uzyskania chwilowej ochłody i w ogóle sprawy techniczne. Skupię natomiast uwagę na tym co wydaje mi się ważniejsze, na sprawach zaopatrzenia załogi HiL w napoje chłodzące.

NA POSIEDZENIU PREZYDIUM RZK

Omawiało ten problem szeroko Prezydium RZK z udziałem dyrektora administracyjnego HiL tow. mgr **Jana Kani** i kierownika ZLZ HiL tow. dr inż. **Juliana Żabickiego.** A więc jakie są perspektywy zaopatrzeniowe? Czy hutnikom ze stanowisk gorących nie będzie dokuczać w lecie pragnienie?

Sądzę, że nie będzie kłopotów. **Wydajemy bowiem na napoje dla załogi ok. 43 mln zł rocznie. Wydajemy je w dodatku celowo i pod ścisłym nadzorem autorytetów lekarskich.** Nie jest bowiem obojętne dla zdrowia hutnika, co, kiedy i w jakich ilościach pije.

Podstawowym napojem naszych hutników (z wyboru, podkreślam, po dokonanych degustajach różnych komponentów) jest woda gazowana i witaminizowana z wytwórni OZR HiL. **W roku 1972 wypili nasi hutnicy tej wody 8,9 mln butelek. Wartość tego napoju równa się 10 mln zł.**

Podkreślam: woda jest zdrowa, nie pochodzi z wodociągu, ale ze specjalnych studni. Zawiera sole mineralne. Jest czysta i zdrowa!

W I kwartale br. dostarczono tego napoju załodze HiL 1,9 mln butelek. Plan jest zatem równomiernie wykonywany. Wytwórnia wód gazowanych OZR HiL jest dobrze przygotowana do tegorocznego sezonu. Zaopatrzenie hutników powinno być dobre, rytmiczne.

Wody mineralnej „Krystynki" i „Krakowianki" stanowiącej uzupełnienie tamtego napoju, sprowadzaliśmy poprzednio ok. 4 mln butelek rocznie. Teraz ograniczamy zakup do ok. 2 mln butelek, takie jest bowiem realne zapotrzebowanie załogi.

KAŻDEMU DO WYBORU DO KOLORU

Do asortymentu napojów serwowanych hutnikom należy wliczyć ponadto: kawę zbożową, herbatę z sokiem wieloowocowym „Hutnik", napój miętowy, mleko. Każdemu, do wyboru, do koloru...

Dlaczego podkreślam ważność możliwości wyboru? Według wskazań lekarskich, nie wol-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Fascynująca twórczość Kornelii Némečkowej

Nieczęsto się zdarza, nawet nam, mieszkańcom miasta wojewódzkiego, oglądać wystawy plastyki naszych południowych sąsiadów — artystów z Czechosłowacji. Mieszkamy tak blisko siebie, a jesteśmy nie w pełni świadomi artystycznych osiągnięć przyjaciół zza miedzy. Jak dalece — niech świadczy przykład Kornelii Nemecek, artystki z Pragi, której wystawa, otwarta w ub. wtorek w Salonie Klubu „Śródpole", zadziwiła i zaskoczyła wszystkich obecnych na wernisażu. Zaskoczyła? Zafascynowała! Oryginalnością techniki, specyfiką stylu, bogactwem pastelowych barw i w ogóle nieprzebranymi wartościami, stanowiącymi o zdecydowanej odrębności artystyki na firmamencie czechosłowackiej sztuki.

Aby nie być gołosłownym, posłużę się wypowiedziami krytyków. Piszą o niej: *„Imię Kornelia jest w Czechosłowacji równie rzadkie i niezwykłe jak technika, przy pomocy której wyraża swoje wizje artystyczne". „Autorka nie maluje i nie rysuje w zwykłym tego słowa znaczeniu, a pomimo to jej płaskie obiekty dekoracyjne są niezwykle bogate pod względem plastycznym i mienią się wszystkimi barwami".*

Właśnie: nie maluje i nie rysuje... Dzieła jej sztuki, przepełnione czarującą poezją, powstały przy pomocy kleju, kolorowego papieru, nożyczek, skrawków kolorowej tkaniny. A zaczęło się to wszystko — jak mówi sama artystka — od zabawy z dziećmi i dla dzieci. A jak piękne z tej zabawy powstały dzieła sztuki, można zobaczyć właśnie na wspomnianej wystawie, czynnej do 30 maja w godzinach od 16 do 22. Warto obejrzeć i drugiemu polecić.

Warto również podziękować zarówno dyrektorowi Ośrodka Kultury Czechosłowackiej w Warszawie — dr Vladimirovi Pelda, jak i kierownikowi ZDK HiL — mgr Mieczysławowi Jedynakowi, za sprawą których doszło do tej bardzo interesującej wystawy, właśnie w Nowej Hucie.

OKTAWIAN HUTNICKI

Kornelia Nemeckova w rozmowie z działaczem związkowym HiL — Henrykiem Pańcem, podczas wernisażu w Klubie „Śródpole". Udział wzięli w nim również dr Vladimir Pelda, kierownik Wydziału Kultury Prez. DRN mgr Anna Siatkowska oraz liczni mieszkańcy hotell hutniczych. Otwarcia wystawy dokonał mgr Mieczysław Jedynak.

IV Zjazd LOK w Hucie im. Lenina

Nie tylko zawody i imprezy...

16 maja odbył się kolejny IV Zjazd hutniczej organizacji LOK-owskiej, który stał się okazją do podsumowania minionego okresu i wytyczenia dalszej działalności dla 3500 rzeszy działaczy i członków. Na zjazd przybyli m. in. wiceprezes ZW LOK **Tadeusz Orlow**, z-ca szefa DSzW Nowa Huta **płk M. Karończyk**, przedstawiciele Wojska — ppłk **R. Piwowar** i ppłk **J. Lewicki.**

Cennym pomysłem ze strony działaczy było pokazanie bogatego zestawu broni strzeleckiej i sprzętu radiowego. Wiele sposród pokazanych radiostacji było wykonanych przez członków Radioklubu.

Rzeczowe obrady Zjazdu poprzedziło uroczyste odznaczenie odznakami „Zasłużony Działacz LOK" i tak, złotą otrzymali: **R. Krasowski, P. Nitecki** i **Cz. Kruczek.** Srebrną: **J. Czarnopyska, E. Wiaterek, J. Płonka, J. Żywiecki, F. Śmigielski, S. Gąsienica, Z. Grobla, J. Pyrek, Cz. Kopek, T. Kieroński, Z. Korfel** oraz ppłk **R. Piwowar**, z jednostki wojskowej; z którą ZF LOK utrzymuje stałe kontakty. Pod adresem wojska padło wiele ciepłych słów.

Przemawia prezes ZF LOK tow. P. Porc — od prawej przedstawiciele Wojska Polskiego — ppłk J. Lewicki, ppłk R. Piwowar i M. Karończyk. JÓZEF ROŚKIEWICZ

Bez jego pomocy, zwłaszcza w zakresie strzelectwa trudno było by się obejść — minusem bowiem w pracy LOK na terenie huty jest w dalszym ciągu brak własnej strzelnicy. Mówiono o cennej pomocy ze strony KF PZPR, Rady Zakładowej i Robotniczej oraz dyrekcji, która umożliwiła prowadzenie szerokiej działalności organizacji. O blaskach jej i cieniach mówiono na Zjeździe sporo.

W ostatnich dwóch latach nastąpił wzrost liczebny organizacji. Powstały nowe koła w wydziałach: P-32, W-3, ZO, P-61, TB i W-29. Reaktywowano działalność LOK w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym. Do dwóch już istniejących Klubów: strzeleckiego i radiowego dochodzi następny — motorowodny. Dziś LOK w Nowej Hucie liczy 41 sędziów II i III klasy, 34 instruktorów strzelectwa sportowego, motorowodnego i radiowego. 25 sterników oraz 42 absolwentów kursu krótkofalarstwa I stopnia. Radioklub aktywnie uczestniczy w zawodach łączności zarówno w kraju jak i za granicą, odnosząc szereg sukcesów. Nie odbiega od radiowców klub strzelecki. Sekcje strzeleckie rozwijają pracę w wydziałach, ściągając na zawody i imprezy nie tylko członków klubu ale i wszystkich innych interesujących się swoimi możliwościami.

Do sukcesów należy zaliczyć fakt zakwalifikowania się do I ligi strzeleckiej i w tym wiodą prym bracia Gąsienicowie wchodzący w skład reprezentacji wojewódzkiej.

Poczesne miejsce w tak przydatnej dla społeczeństwa i kraju działalności zajmuje klub motorowy „Tandem" skupiający ponad 60-ciu motorowców. Właśnie dziś, w sobotę trwa Zlot Hutników Turystów Motorowych. By nazwa była pełna należy dodać, że jest to zlot międzynarodowy a VI z kolei. Klub pięknie łączy w jedną całość zadania LOK-u i wypoczynku dla członków i ich rodzin. Prezesuje mu inż. C. Gierulski wspólnie z J. Czarnopyską, mając do pomocy kil-

(Dalszy ciąg na str. 7)

Przygotowania do lata

(Dokończenie ze str. 1)

no bowiem używać napojów jednostronnie i bez umiaru. Dla organizmu człowieka nie jest to obojętne i może być przyczyną poważnych schorzeń. Podkreślam: pić należy z umiarem, każdego napoju w niewielkich ilościach.

Bardzo ważne jest jednak, aby napoje były ś w i e ż e, podawane tylko w okresie ich niejako konsumcyjnej gwarancji. A zatem nie można bezkrytycznie robić ich zapasów (z myślą o ewentualnym okresie przymusowej „posuchy"). Należy zatroszczyć się o prawidłową rotację butelek, ściśle według aktualnych potrzeb wydziałów.

I TU POTRZEBNA JEST KULTURA

Powiem tylko, że strata z tytułu uszkodzenia butelek (stłuczki, zanieczyszczenia) sięga 3 mln złotych. Horendalne marnotrawstwo. A dlaczego tak się dzieje? Ano właśnie z braku elementarnej kultury.

Otwiera się butelki niszcząc je niejednokrotnie. Jakby były do jednorazowego użycia! Wlewa się do butelek oliwę, czy inne świństwa. A rezultat takiego niechlujstwa to często postój całej linii rozlewania napojów w rezultacie eliminowania brudnej butelki. Strata produkcji za jednym zamachem — 400, 500 butelek napoju.

Są wydziały, które udział w tych stratach (dodam zupełnie niepotrzebnych) mają minimalny. Są jednak i takie, które należałoby specjalnie zganić. Przysparzają bowiem tysięcznych strat, a te w skali kombinatu idą w m i l i o n y złotych.

A kubki do napojów? Lepiej nie mówić. Pokażcie mi wydział gdzie pracownicy posługują się czystymi, porządnymi kubkami? Utopia. Pije się prosto z butelki. Kubki — jeżeli już są — przedstawiają żałosny wygląd. Poobijane, lepią się od brudu. Też noszą nieraz ślady oleju, smaru...

DECYDUJE GŁOS SŁUŻBY ZDROWIA

Nazbierało się problemów, oj, nazbierało. Do zrobienia jest dużo. **Oczekujemy, że na najbliższych naradach roboczych głos zabiorą lekarze rejonowi. Omówią z załogą co, i ile i jak należy pić, aby ugasić pragnienie i zachować z d r o w i e.** Również w naszej gazecie zamieścimy wypowiedzi fachowców w tej sprawie. Postaramy się dotrzeć do każdego pracownika HiL, aby był świadomy, że jego zdrowie, samopoczucie, zależy od niego samego.

JERZY DANEK

Z ŻYCIA PARTII

Ośrodek szkolenia spełnia rolę

(Dalszy ciąg ze str. 1)

nych i przygotowanych dla huty wykwalifikowanych pracowników, lecz przede wszystkim ich pełna przydatność i sprawność do pracy na określonych stanowiskach i w specjalnościach świadczą o poziomie działalności ZS.

Dlatego też egzekutywa, której przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Nowotny**, z udziałem dyr. pracy tow. **Olszowskiego**, sekretarza RZK tow. **Ptaśnika** i kierownictwa ZS — wyraziła swe pełne uznanie dla dotychczasowych, pięknych rezultatów pracy Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL. Akceptując dotychczasowe wyniki pracy egzekutywa równocześnie przyjęła wnioskowany program działania na lata następne, zmierzający do dalszego podnoszenia kwalifikacji załogi, zgodny z kierunkami rozwojowymi huty oraz zabezpieczający przygotowanie wykwalifikowanych kadr dla nowo uruchamianych jednostek produkcyjnych.

Ten program działania został opracowany w oparciu o wytyczne uchwały VI Zjazdu partii, VII plenum KC oraz założenia i tezy „Raportu Komitetu Ekspertów o stanie oświaty". Charakteryzuje się on m. in. dążeniem do stwarzania możliwości jak największej liczbie robotników zdobywania średniego wykształcenia dzięki wprowadzaniu nowych form kształcenia, przyjęciem w hucie od 1974 roku jednolitego, spełniającego zasadę tzw. „drożności", systemu nieprzerwanego podwyższania kwalifikacji pracowników, łączącego kursowe i szkolne formy kształcenia, zwiększeniem efektywności nauczania i wdrażaniem umiejętności samodzielnego myślenia, praktycznego i zawodowego działania oraz dalszego uczenia się.

Postawienie tych ambitnych zadań przed Ośrodkiem wymaga dalszej modernizacji jego bazy i wyposażenia oraz podnoszenia kwalifikacji kadry nauczającej. Rozwój bazy materialnej zabezpiecza wstępnie przyjęty program inwestycyjny, obejmujący: rozbudowę bazy techniczno-dydaktycznej i budowę zaplecza gospodarczego, budowę internatu z częścią hotelową, 25-metrowej krytej pływalni, rozbudowę warsztatu szkoleniowego i budowę zaplecza szkoleniowego dla Zakł. Profili Giętych w Bochni.

Program ten powstał z inicjatywy kierownictwa politycznego i dyrekcji huty a jego realizacja uzależniona będzie od wielkości środków przyznanych na te cele przez władze.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy kadrowo-organizacyjne.

(J. CH.)

Za publicystykę antyalkoholową

Miło nam, że wśród dziennikarzy prasy krakowskiej, którzy wyróżnieni zostali w br. przez Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy nagrodami, jest nasz redakcyjny kolega **JERZY DANEK.** Wręczenie nagród za publicystykę antyalkoholową odbyło się 17 bm. w Krakowskim Domu Kultury „Pod Baranami".

Gratulujemy tego wyróżnienia! (dr)

Eksperyment i co dalej?

Statut naszej partii zobowiązuje jej członków do aktywnej pracy nie tylko w zakładzie, ale także w miejscu zamieszkania. Ponieważ dotąd jeszcze nie wypracowano jednolitych form działania, przeto w całym kraju, w tym również i w Krakowie, istnieją różne formy działalności organizacyjnej członków partii w ich miejscu zamieszkania.

W dzielnicy najdłużej

W 1958 roku w kilku dzielnicach miasta Krakowa w tym i w Nowej Hucie powołano do życia terenowe grupy partyjne. Zrzeszono w nich wszystkich członków partii zamieszkałych na terenie jednostki organizacyjnej. Żywot terenowych grup partyjnych w starych dzielnicach Krakowa był krótki, bo po kilku latach działalności terenowe grupy partyjne przestały działać.

U nas od chwili powołania ta forma pracy członków partii zyskiwała sobie obywatelstwo w coraz większym stopniu. Trudno jednoznacznie stwierdzić, co było tego głównym powodem, ale jest faktem, że zaangażowanie członków partii korzystnie wpłynęło na aglomerację nowego, wielkomiejskiego społeczeństwa nowohuckiego. W usuwaniu codziennych trosk natury gospodarczej, wychowawczej, często w eliminacji drobnych niedomagań, rósł autorytet członków partii wśród społeczności dzielnicowej.

Aż nagle...

...okazało się, że obecność członków na zebraniach gwałtownie spada. Czyżby zanik aktywności? Wniosek taki byłby błędny. Analiza długotrwałego eksperymentu wykazała, że w działalności terenowych grup partyjnych popełniono szereg błędów. Generalnie rzecz biorąc wyręczano — oczywiście w dobrej wierze — administrację, szkołę, komitety blokowe itp. z ich obowiązków wobec mieszkańców. Przy okazji stwierdzono, że dokonana zmiana rejonizacji administracji nie zmieniła układu organizacyjnego terenowych grup partyjnych, stąd istnieją „dziwolągi organizacyjne", które nie wychodzą na dobre terenowym grupom partyjnym.

Co dalej?

Nad tym dylematem radziły egzekutywy Komitetu Dzielnicowego w Nowej Hucie 1 Komitetu Fabrycznego HiL. Jednoznacznie stwierdzono, że terenowe grupy partyjne w ciągu swego istnienia mają znaczny dorobek, ale ta forma na dziś nie zdaje egzaminu. Dyskutanci wysunęli szereg ciekawych propozycji uaktywnienia działalności partyjnej w miejscu zamieszkania. Generalnie stwierdzono, że nowa forma organizacyjna życia członków partii w miejscu zamieszkania musi być skierowana na działalność polityczną, w tym i na działalność wychowawczą. Winna ulec zmianie struktura organizacyjna terenowych grup partyjnych jak i ich rejonizacja.

Terenowe grupy partyjne zrezygnować muszą z działalności o charakterze ekonomiczno-gospodarczym, winny natomiast wzmóc kontrolę aktywności członków partii pracujących w poszczególnych ogniwach administracji państwowej bądź w organizacjach społecznych.

Perspektywy pracy terenowych grup partyjnych opracuje 8-osobowy zespół i przedstawi je do akceptacji egzekutywie KD Nowa Huta i KF HiL. O nowej koncepcji pracy terenowych grup partyjnych poinformujemy Czytelników po przyjęciu materiałów.

STANISŁAW ŻMUDA

Moralność pracownika

Pod takim tytułem ukazała się niedawno napisana przez Romana Dudka i Adama Sarapatę (dziennikarz oraz znany naukowiec prof. Zakładu Socjologii Pracy PAN), wydana przez Instytut Wydawniczy CRZZ, naprawdę niecodzienna publikacja książkowa. Powstała ona w oparciu o memoriał ankiety-konkursu pod nazwą *„Jaki jestem w pracy."* Inicjatorami i organizatorami tej ankiety-konkursu byli właśnie obaj autorzy.

Na konkurs wpłynęło 2400 prac. Książka, pomyślana jest jako sprawozdanie z przeprowadzonego sondażu.

We wstępie do książki autorzy stwierdzają: *Co trzeci obywatel naszego kraju jedną trzecią swojego czasu spędza w zakładzie pracy.* Nieco dalej piszą: *Chodziło nam o pokazanie różnorodności poglądów na to, co zdaniem pracowników jest niemoralne, a co jest moralne, pokazanie różnorodności sytuacji mających wpływ na to, czy pracownik postępuje uczciwie, czy nieuczciwie.*

Autorzy są przekonani, że niejeden czytelnik znajdzie w tej książce (niedużej zresztą, 107 str.) *portret własnego zakładu, własnej komórki pracy, własnej sytuacji czy też swój autoportret...* I jeżeli potrafi lepiej zrozumieć, lepiej ocenić zachowanie swoje i innych i lepiej pokierować swoim postępowaniem i postępowaniem innych — autorzy będą usatysfakcjonowani.

Zakład pracy ma szczególne znaczenie w kształtowaniu moralności pracowniczej, cech ogólnoetycznych i tych, które wynikają — powiedzmy w uproszczeniu — z kodeksu pracy. Niewątpliwie miernikiem moralności pracowniczej jest dobre wykonywanie obowiązków. Interesujące są więc w analizie, zresztą bardzo popularnie przedstawionej do czytania, opisowo — wypowiedzi samych pracowników na te tematy. Interesująca jest motywacja pozytywnych i niepozytywnych zachowań.

Omówienie w książce tej niezmiernie aktualnej dziś problematyki, interesującej zresztą „na co dzień" tysiące ludzi zatrudnionych w zakładach, to znakomita możliwość refleksji i równocześnie ugruntowania własnego stosunku do wielu spraw, **do roli przykładu jako wzorca właściwego postępowania**, do miejsca w tak pojętej koncepcji wychowania osobistego przykładu zwierzchnika itd.

Formy działalności wychowawczej — powtórzmy za autorami — *polegają na przekazywaniu, nauczaniu wzorów. Niezmiernie ważne jest dlatego śledzenie postaw pracowniczych, stałe kompensowanie zasobu wiedzy o nich.*

Mechanizm postaw pracowniczych — ujawniony przez uczestników ankiety stanowi bogate źródło wiedzy o współczesnej rzeczywistości w zakładach pracy. Niejednokrotnie czytający spotka się ze stanowiskiem, że to samo zachowanie bywa oceniane przez jednych „wychowawców" jako dobre, lecz przez innych odwrotnie.

Na przykładach wypowiedzi widzimy, jak **postawy wobec pracy, kwalifikacje moralne pracowników stanowią jedną z podstawowych sił motorycznych rozwoju społecznego.** Rozumiemy też lepiej, że wychowanie pracownika nie może polegać na tzw. **aktywności werbalnej. Że postawy wobec pracy nie wyrastają wyłącznie z „gleby słów", ale przede wszystkim z konkretnych sytuacji.**

Jak więc kształtować te sytuacje? Jaka powinna być rola zakładu, organizacji społecznych, przełożonych i samego pracownika? — Wiele myśli z tym związanych rodzi lektura książki „Moralność pracownika".

Jest to pożyteczna lektura zwłaszcza dla kierowników, aktywistów organizacji społecznych. Z pewnością pogłębi ona znajomość działania bodźców negatywnych i pozytywnych, pozwoli ograniczyć, dzięki uświadomieniu społecznego mechanizmu spraw — wpływ zjawisk niekorzystnych i konfliktowych.

R. WOLSKI

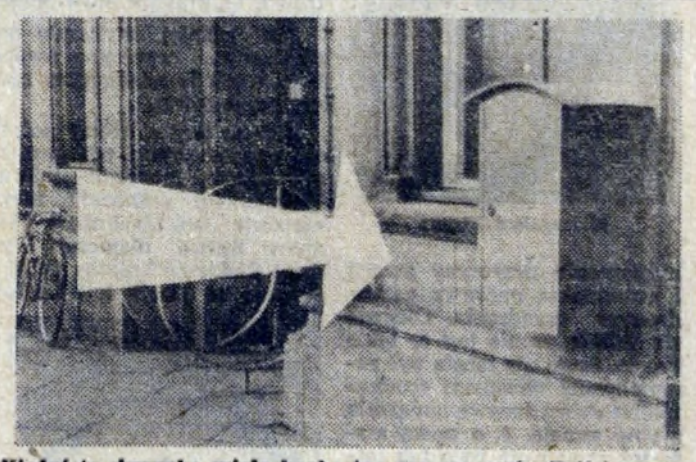

Kiedyś ta skrzynka miała konkretne przeznaczenie. Dziś i wczoraj — od paru lat stoi pusta, nikt jej nie otwiera, bo i po co! Czyż nie jest zatem celowe jej usunięcie, zamiast malowanie? Brama główna zyska na tym wiele i koszt konserwacji odpadnie.

JÓZEF ROŚKIEWICZ

Koleżance

RED. BRONISŁAWIE ROSZKO

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci Matki składa

Zespół Ośrodka Informacji i Propagandy HiL

Wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci naszego towarzysza pracy, przyjaciela i kolegi

JÓZEFA TYRAŃSKIEGO

składają jego Małżonce, Dzieciom i Rodzinie

Pracownicy Wydz. Odlewnie Kierownictwo, Rada Wydz. W-1

Rozmawiamy z tow. Stanisławem Bajakiem — członkiem Prez. WRZZ w Krakowie

Od spraw bytowych — do kultury miejsca pracy

Jak wiadomo, w dniu 9 bm. obradowała Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Krakowie. Naszą organizację związkową reprezentowali na tej konferencji dwaj delegaci: zast. przewodniczącego RZK tow. **Edward Kotuła** i przewodniczący Rady Zakładowej w Wydz. Wielkie Piece tow. **Stanisław Bajak.**

Głos w dyskusji zabrał tow. Bajak i jego w wyniku wyborów powołano na członka Prezydium WRZZ w Krakowie.

Naszą redakcyjną rozmowę rozpoczynam od gratulacji dla tow. Stanisława Bajaka i życzeń, aby zawsze dobrze i trafnie reprezentował w tej związkowej instancji nasz zakład pracy. Przechodzę następnie do spraw roboczych.

— *Jak możecie scharakteryzować przebieg Konferencji i jakie nasuwają się Wam wnioski wypływające z jej obrad dla naszej organizacji związkowej?*

— Wśród bogatej problematyki przewijającej się przez Konferencję WRZZ poczesne miejsce zajmowały sprawy socjalno-bytowe. Dużo mówiono o wczasach, koloniach, o działalności żłobków i przedszkoli. pojawiały się też niejednokrotnie zagadnienia płacowe, które w pewnych środowiskach wymagają jeszcze regulacji.

Duży nacisk kładli zabierający głos w dyskusji delegaci na konieczność dalszego rozwijania s z k o l e n i a związkowej kadry. Życie niesie bowiem stale nowe zagadnienia stawiające wobec aktywu bardzo wysokie wymagania. Trzeba zatem, tak jak czyni się to w naszej hucie, podnosić nieustannie rangę szkolenia związkowego, dostosowywać go do aktualnych potrzeb.

Osobny problem bardzo mocno akcentowany w toku dyskusji, to budownictwo mieszkaniowe; występuje on we wszystkich rejonach naszego województwa. Jest niewątpliwy postęp, budujemy coraz więcej i lepiej, ale mieszkań ciągle niestety brakuje. Generalnie sytuacja ta ulegnie poprawie dopiero po przekazaniu do eksploatacji trzech nowych „fabryk domów" w regionie krakowskim.

— *A na jakich sprawach położyliście nacisk w swym wystąpieniu?*

— *Mówiłem o ciężkiej pracy krakowskich* hutników, o ich potrzebach. Zaakcentowałem też problematykę inwestycyjną. Rozbudowa Huty im. Lenina do zdolności produkcyjnej 10 mln ton stali rocznie niesie z sobą konieczność równoległego prowadzenia inwestycji towarzyszących, takich jak obiekty socjalno-bytowe, obiekty rekreacyjne i sportowe, punkty usługowe, placówki oświatowe i wychowawcze.

Na tle kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacji związkowej HiL omówiłem także szereg wniosków i postulatów naszej załogi. Podkreśliłem, że hutnicy nie żądają niczego na kredyt, że każdy ich postulat, czy wniosek ma solidną podbudowę w dodatkowej produkcji, w milionowym wkładzie do narodowego banku miliardów złotych.

— *A jakie nasuwają się Wam uwagi po konferencji wiążące się bezpośrednio z pracą naszej organizacji związkowej? Myślę o formach tej działalności, o nowych inicjatywach, głównych kierunkach „natarcia".*

— Z nowych momentów, które utkwiły mi w pamięci wymienię kilka. Musimy wzmóc działanie w dziedzinie wychowawczej i kulturalnej. Szczególnie zająć się trzeba naszą młodzieżą hutniczą. Dużo też do zrobienia mamy z pewnością w zakresie zapewnienia młodym pracownikom, stawiającym w HiL pierwsze kroki, właściwej adaptacji zawodowej.

Nie możemy gubić z pola widzenia spraw kultury miejsca pracy i osobistej kultury każdego członka naszej załogi. Wiąże się to z rozwijaniem i umacnianiem w ludziach poczucia współgospodarzenia zakładem pracy. Każdy pracownik HiL ma powierzony swej opiece ogromny majątek: wartość niektórych maszyn i urządzeń idzie w grube miliony złotych. Stawiam pytanie, czy zawsze włodarzymy tym troskliwie? Czy wykazujemy pełną odpowiedzialność za powierzone mienie? Czy jesteśmy dobrymi gospodarzami huty, stawiającymi interes społeczny ponad swój własny, prywatny?

Konferencję uważam za udaną. Głosy w dyskusji były bardzo rzeczowe. Nie dało się zauważyć w nich ani śladu demagogii, czy też wygórowanych żądań. Konferencja WRZZ była nie tyle odświętnym wydarzeniem w życiu związkowym, co konkretnym r o b o c z y m spotkaniem działaczy.

Dziękuję za rozmowę!

JERZY DANEK

Brygada Dobrej Jakości z W-93

Brygady Dobrej Jakości wykonały już ładny kawał dobrej roboty. Inicjatywa ich tworzenia należy do ZF Związku Młodzieży Socjalistycznej i dzisiaj MBDJ mogą się już poszczycić wieloma świetnymi wynikami, mają cymi niemały wpływ na kształtowanie się kosztów produkcji i oczywiście na dobrą markę Huty im. Lenina, jaką jej wyroby cieszą się u odbiorców krajowych i zagranicznych.

Przedstawiamy jedną z Brygad Dobrej Jakości, tym razem z W-93, gdzie wyniki pracy BDJ są dostrzedalne na co dzień.

Od lewej u dołu: **Stanisław Marek, Józef Jeziorek, Franciszek Dziewoński, Zoja Gosek, Zbigniew Iwaniec i Andrzej Banasik.** Od gó ry:**Eugeniusz Firek, Stanisław Pyrczak, Bogusław Tokarz, Jan Jurczak, Jerzy Skorupa, Wiesław Chmielewski, Mirosław Tejchma, Mieczysław Caluch i Franciszek Kiełb.**

Fot. M. GŁADYSEK

W ciągu jednej godziny

10 ton produkcji więcej!

Zaczęło się 12 lat temu. „Biprohut" zaprojektował dla Zgniatacza układ prostownikowego sterowania głównym napędem, który zastąpić miał stary układ elektromaszynowy. Miał on być od swego poprzednika o wiele nowocześniejszy i pewniejszy. Układy tranzystorowe opracowała AGH, prostowniki sprowadzono z łódzkiej „Eltry". Jeszcze w tym samym roku Elektromontaż przystąpił do montażu i pierwszego rozruchu.

Niestety, nowy układ nie funkcjonował lepiej od starego. Ba, pracował gorzej. Wówczas, w 1965 r., po przeprowadzeniu szczegółowej ekspertyzy, postanowiono wymienić nie zdające egzaminu prostowniki z „Eltry" na enerdowskie, które jednak trafiły do huty dopiero w 69 r. Wydawało się, że teraz wszystko już będzie „grało".

W 1970 r., po przeprowadzeniu kolejnych badań modelowych AGH, Elektromontaż zmontował od nowa układ i wykonał próby jakości. Próby rozruchowe potwierdziły wcześniejsze zastrzeżenia do koncepcji projektanta. Należało teraz wprowadzić szereg zmian i sprawdzić je w ruchu: Niepowodzenia kosztowały hutę 10 lat.

Tak wysoka cena eksperymentów „zdenerwowała" sztab głównego technologa regulacji i sterowania napędów na rejon walcowni. Mgr inż. **Marian Kania** obserwował układ od 1967 r., kiedy to, po ukończeniu studiów trafił do HiL. Zafrapowała go automatyka, a złośliwość przedmiotów martwych zdopingowała do wzmożonego wysiłku. Nie zrażał się sarkaniem walcowników, gdy sprawdzał coraz to nowe koncepcje. A robotnicy sarkali bo nie mieli już do tych automatycznych nowości zaufania. Ale inż. Kania, wyobraził sobie, że jeszcze chętnie będą go witać u siebie nawet technolodzy z mostków PU-2.

*

Właściwie to mogli się pochwalić dokładnie rok temu. Bo w kwietniu 72 r. układ, po licznych zmianach konstrukcyjnych przekazali wydziałowi do eksploatacji. Dlaczego więc dopiero teraz? Bo choć już wcześniej wiedzieli, że ten układ się sprawdzi, czekali aż życie rozwieje wszelkie wątpliwości.

Dziś, po roku, marzenia pracowników TE/EEP zmaterializowały się. Nowy układ sterowania głównym napędem pozwala walcownikom z P-60 walcować w ciągu godziny o jeden wlewek więcej 8 — do 10 ton! Jeśli pomnożymy to przez ok. 7500 godzin pracy w roku, to wyobrazimy sobie łatwiej wartość sukcesu.

A można by walcować jeszcze szybciej, gdyby do działającego od 2 miesięcy nowego, prostownikowego napędu śrub naciskowych wprowadzonego już po kilku miesiącach rozruchu przez inż. **Jana Wolfa,** dostosować — jak to zrobili np. koledzy radzieccy — resztę mechanicznych urządzeń, nie wytrzymujących aktualnych obciążeń i nie nadążających za pracą zmodernizowanych napędów klatki.

Opinia zarówno kierownictwa wydziału, technologów jak i operatorów o nowych urządzeniach automatycznych jest zgodna: poprzez zwiększenie szybkości rozruchu, nawrotu i hamowania walców nastąpił istotny wzrost wydajności. Plan mógł wzróść o 3 proc. Zast. kierownika wydziału inż. **Gołąbek** i kier. zmiany mgr inż. **K. Łopatka** potwierdzają uzyskane przez nas dane.

Szkoda, że TE/EEP — dodaje z żalem szef, mgr inż. **A. Zimoch** — prowadząc tego typu badania nie ma koniecznej do tych celów aparatury pomiarowej, wówczas nasi inżynierowie mieliby możliwość działania w kierunku optymalizacji pracy napędów urządzeń walcowniczych. **(ms)**

KRONIKA ZBoWiD HiL

HiL Tadeusza SZWACZKA — po zwiedzeniu kombinatu HiL obejrzały Muzeum Czynu Zbrojnego i spotkały się w Klubie ZBoWiD z kombatantami-hutnikami, zapoznając się z formami pracy kulturalno-oświatowej wśród młodzieży.

#

Bawiąca w Polsce delegacja radziecka w osobach Andrzeja TRIEGUBOWA, redaktora nacz. Wyd. Związk. „PROFIZDAT" w Moskwie i red. Konstantego SZYSZKOWA w towarzystwie Zygmunta KOCZOROWSKIEGO przedst. CRZZ oprowadzana przez prezesa ZBoWiD Antoniego DAŁKOWSKIEGO zwiedziła 17 bm. Muzeum Czynu Zbrojnego prac .HiL. Na spotkaniu w Klubie ZBoWiD z kombatantami-hutnikami wręczono tow. K. SZYSZKOWOWI, uczestnikowi walk zbrojnych na terenie Polski odznakę zbowidowską, jako symbol sojuszu żołnierza polskiego i radzieckiego.

(jb)

Bawiące w kombinacie w dniach 12—15 maja br. w ramach obchodów „DNIA HUTNIKA" delegacje kolektywu kierowniczego i załogi Stoczni Gdańskiej im. Lenina pod przew. I sekretarza Komitetu Zakładowego tow. Z. OLEJNICZAKA, przedstawiciele dyrekcji Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR w Olsztynie z wicedyr. mgr inż. Władysławem ZIAJKĄ na czele oraz oficerowie 2 Pułku Lotniczego „Kraków" w towarzystwie sekretarza KF PZPR HiL Józefa WĘGLA, przew. Rady Zakładowej Kombinatu HiL Antoniego DAŁKOWSKIEGO i przew. Rady Robotniczej

W Klubie ZBoWiD HiL

W gronie aktywu TPPR

We wtorek 15 bm. odbyło się w Klubie ZBoWiD HiL uroczyste wspólne posiedzenie Zarządu Fabrycznego i Zarządu Dzielnicowego TPPR. Było ono poświęcone

Tadeusz Mandecki dekoruje sekretarza KF PZPR w HiL Józefa Węgla.

obchodom 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego i 28 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim. Udział w posiedzeniu wzięli: wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Krakowie tow. **Tadeusz Mandecki**, przewodniczący ZF TPPR w HiL tow. **Tadeusz Szwaczek**, przewodniczący ZD TPPR w Nowej Hucie tow. **Janusz Engel**. Obecni też byli przedstawiciele kierownictwa Huty im. Lenina, sekretarze KF PZPR tow. tow.: **Edward Cisowski** i **Józef Węgiel**, dyrektor naczelny HiL tow. **Józef Błaszczak**. Licznie przybyli również nasi Zbowidowcy — aktywiści TPPR.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. T. Szwaczek. P zedstawł historię kształtowania się sojuszu polsko-radzieckiego, zadzierżgniętego na polach bitew II wojny światowej i scementowanego wspólnie przelaną krwią. Sojusz ten przybrał nowe formy w powojennym okresie wzajemnej przyjaźni, pomocy i współpracy gospodarczej. Jego wymownym symbolem jest właśnie Huta im. Lenina.

Głos zabrał z kolei tow. T. Mandecki, który wysoko ocenił działalność obu zarządów TPPR, ich inwencję i bogactwo stosowanych form pracy.

Następnie odbyła się dekoracja aktywu huty Złotymi Honorowymi Odznakami TPPR. Odznaki te otrzymało ponad 60 pracowników HiL, m. in. tow. tow.: **Błaszczak, Cisowski, Węgiel, Dałkowski, Szwaczek, Żmuda, Szumiec, Wyżga, Sumera, Pasula, Porc, Maciąg, Pietroń, Kostrzeba, Biedroń, Połatyński, Bilski, Daniluk, Madyda Chaberko, Rycerz, Szydłowski, Jaworski, Wanatowicz, Lewicki, Frankowicz, Wojciechowski.**

W miłym, kameralnym nastroju dzielili się następnie swymi wojennymi wspomnieniami nasi kombatanci. Bardzo ciekawe było wystąpienie b. żołnierza Armii Radzieckiej tow. **Feliksa Piotrowskiego.** Głos zabrał również jeden z ekspertów radzieckich pracujących wraz z nami w hucie, tow. **Paweł Dejneko.**

(jd)

Fot. J. BROŻEK

Odznaka dla dyrektora nacz. HiL Józefa Błaszczaka.

Sala Klubu ZBoWiD podczas wspólnego posiedzenia Zarządów TPPR.

SPOTKANIE Z POETĄ

Nie pamiętam drugiego takiego spotkania z poetą, zorganizowanego przez Klub Miłośników Poezji przy ZDK HiL, na którym rozpiętość wieku przybyłych osób, byłaby tak ogromna, jak miało to miejsce na spotkaniu z **Janem Rostworowskim** (na zdjęciu). Różnica wynosiła conajmniej lat... 70! Czyż to nie znamienne?

Spotkanie, o którym mowa, odbyło się dnia 14 bm. Uczestniczył w nim również **Wojciech Siemion**, który swoją znakomitą interpretacją utworów Jana Roztworowskiego, nie tylko zachwycił liczną publiczność, ale również samego poetę, nowatorskim odczytaniem niektórych wierszy.

Spotkanie „poderwało" uczestników do bardzo interesującej dyskusji, która jednak — ku żalowi zebranych — została maksymalnie skrócona ze względu na pośpiech obu twórców. Czekano już bowiem na nich w Klubie MPiK.

(OKT.)

Wojskowe szkoły zawodowe nadal czekają na młodzież

Trwa rekrutacja do wojskowych szkół zawodowych. Pod koniec roku szkolnego młodzież coraz liczniej decyduje się na wybór dalszego kierunku nauki. Wielu chłopców zdecydowało się już na zielone mundury i złożyło podania do terenowych sztabów wojskowych o przyjęcie ich do akademii, bądź wyższych szkół oficerskich, a także do szkół chorążych i podoficerskich szkół zawodowych.

Na tych co jeszcze wahają się i nie podjęli ostatecznej decyzji z poradą i informacją czekają Powiatowe i Dzielnicowe Sztaby Wojskowe.

2 maja br. w Wojewódzkim Sztabie Wojskowym w Krakowie odbyło się poszerzone posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Koordynacyjnej, na którym podsumowano dotychczasową pracę w zakresie popularyzacji szkół wojskowych oraz wytyczono zadania na najbliższą przyszłość.

Miłym akcentem na tymże posiedzeniu było uroczyste wręczenie przyznanych przez Ministra Obrony Narodowej medali „Za zasługi dla Obrony Kraju" nauczycielom, którzy wnieśli duży wkład pracy na rzecz popularyzacji wojskowych szkół zawodowych. Szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego płk Ryszard DMOCHOWSKI wręczył odznaczenia nauczycielom.

Ponadto dyplomami uznania, przyznaymi przez Dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego za najlepsze wyniki w akcji rekrutacyjnej do szkół wojskowych wyróżniono: DSzW Kraków-Nowa Huta, PSzW Chrzanów, PSzW Olkusz i PSzW Tarnów.

Dyplomy przekazał Szef WSzW na ręce przybyłych na tę uroczystość szefów DSzW i PSzW.

KRONIKA ZHP

KONKURS PLASTYCZNY

W dniu 30 marca minął termin składania prac na konkurs plastyczny zorganizowany w ramach V Festiwalu Artystycznego Komendy nowohuckiego Hufca ZHP. Ogółem na konkurs złożono kilka setek rysunków, plakatów, albumów. Znalazły się nawet rzeźby i makiety wykonane przez młodzież harcerską W najbliższych dniach specjalna komisja przystąpi do oceny tych prac.

„Książka mój przyjaciel"

W dniach od 14 do 17 maja br. w świetlicy W-29 została zorganizowana przez koło SEP przy W-29 w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy wystawa — „Książka to mój przyjaciel". Na wystawie znalazło się około 400 książek, około 250 najnowszych pozycji sprowadzono z księgarni w Nowej Hucie, i były one sprzedawane w czasie trwania wystawy. Do 16 maja wystawę zwiedziło 180 osób, sprzedano na niej ponad 80 książek za ok. 2.000 złotych. Wystawą opiekowali się praktykanci odbywający praktykę w maju w Wydziale Wodnym, pod opieką Kazimierza Mazura. Nadmienić należy, że Koło SEP przy W-29 organizuje corocznie od 1964 r. podobne wystawy książek, czasopism i katalogów.

Koło prowadzi dobrze zorganizowany punkt bilbioteczny składający się z własnych książek (około 400 szt.), z książek wypożyczanych z Bilioteki Technicznej HiL, oraz z 12-tu prenumerowanych czasopism technicznych. Punkt ten prowadzi sekretarz Koła SEP-W-29 Stanisław Dudzik. W I kw. br. wypożyczono 124 książki 111 czytelnikom, na około 400 zatrudnionych w wydziale. Najczęściej są to pracownicy z dozoru technicznego, pracownicy zdający różnego rodzaju egzaminy kwalifikacyjne i uczęszczający do szkół.

Za dobrą pracę społeczną, poświęcenie własnego czasu dla rozpowszechniania czytelnictwa książek i organizowanie wystaw należy się uznanie trzem kolegom z zarządu Koła tj. **St. Dudzikowi, K. Mazurowi** i **A. Laskowi.**

Warto przy okazji wspomnieć, że w ramach Roku Kopernikowskiego zorganizowano dwa odczyty na temat 500 rocznicy urodzin M. Kopernika. Odbyła się wycieczka autokarem do Śląskiego Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego w Chorzowie. Jest to już 6 wycieczka zorganizowana w tym roku. Odbyło się ponadto już 6 seminariów technicznych. Na 60 członków Koła, 36 podjęło w bieżącym roku szereg indywidualnych zobowiązań, o których napiszemy innym razem.

O dobrej pracy Koła świadczą rozwieszone w świetlicy W-29 dyplomy uznania nadane przez SEP Oddz. Nowa Huta i OR NOT HiL za zajmowane pierwsze miejsca we współzawodnictwie między Kołami stowarzyszeń naukowo-technicznych. **(mk)**

Wystawa i kiermasz książek w Wydziale Wodnym.
Fot. M. GŁADYSEK

Jak zapobiegać wypadkom?

Kierownictwo Działu BHP HiL wspólnie z kołem zakładowym SITPH przy TB organizuje w dniu 21 bm. (poniedziałek) w Domu Technika NOT w Nowej Hucie, o godz. 18.00 seminarium naukowo-techniczne na temat **zapobieganie wypadkom.** Na spotkanie to został zaproszony mgr **G. Fal** — redaktor czasopisma *„Przyjaciel przy Pracy"*, autor książki *„Zapobieganie wypadkom — doświadczenia i perspektywy"*. W książce tej przedstawia on ciekawe metody zapobiegania wypadkom w krajach wysoko uprzemysłowionych. Mogłyby one być koncepcją działania profilaktycznego również w naszej hucie.

Nadarza się więc okazja zapoznania się z problematyką, o której piszę, przedyskutowania sprawy w gronie aktywu bhp-skiego. Na spotkanie w Domu Technika NOT serdecznie zaprasza Dział BHP Huty im. Lenina.

Warto przyjść, podyskutować. Sprawa zapobiegania wypadkom przy pracy jest pierwszorzędnej wagi. (jd)

TYDZIEŃ PCK

Tegoroczny tydzień PCK w dzielnicy — to szeroki udział nowohuckiej młodzieży szkolnej w różnego rodzaju konkursach, których tematem były: pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, higiena człowieka, ochrona jego zdrowia. To także porządkowanie terenów wokół szkół.

Czerwony Krzyż symbolizuje pomoc, którą organizacja PCK udziela najbardziej potrzebującym. Na to konieczne są jednak fundusze. Nie odmawiają datku nowohucianie.

Na zdjęciu: uczniowie jednej ze szkół podstawowych naszej dzielnicy prowadzą niedzielną zbiórkę.

Foto i tekst: E. SYNOWIEC

Opracowujemy nowy regulamin PKZP

Na Walnym Zebraniu Delegatów PKZP w dniu 25. IV. została podjęta uchwała, zobowiązująca Zarząd do opracowania nowego regulaminu Kasy. Regulamin ten powinien ująć w jednolitą, harmonijną całość zasady działania Kasy:

— utrzymane w mocy ze starego regulaminu,

— wprowadzone w życie uchwałami Walnego Zebrania Delegatów w latach 1970—1972, których słuszność została potwierdzona uchwałą VII Kongresu Związków Zawodowych,

— przyjęte w ramach prac nad regulaminem.

Nowy regulamin ma zapewnić sprawniejsze jeszcze działanie Kasy, a przede wszystkim udzielanie członkom jak najskuteczniejszej pomocy materialnej, przy równoczesnym zabezpieczeniu funduszów Kasy przed ryzykiem oraz wzmocnieniu oddziaływania wychowawczego na członków.

Uchwała Walnego Zebrania zobowiązała równocześnie Zarządy Oddziałowe do zgłoszenia Zarządowi PKZP swoich postulatów i uwag.

W celu umożliwienia szybkiego opracowania regulaminu Zarządy Oddziałowe Kasy, a ewentualnie także pojedynczy członkowie, którzy chcą się przyczynić do dalszego usprawnienia działalności PKZP — powinni zgłosić swe propozycje i uwagi — do dnia 15. VI 1973 r. Zarządowi PKZP, na ręce sekretarza **J. Wadowskiej** Centrum Administracyjne, budynek „S", pokój nr 308, telefon 55—60.

Zjazd ZD LOK w Nowej Hucie

W poniedziałek 14 bm. odbył się w Klubie „Wersalik" VIII Zjazd Ligi Obrony Kraju Dzielnicy Nowa Huta. Udział w obradach m. in. wzięli: sekretarz KD PZPR **Kazimierz Skołuba,** przew. DK FJN **Tadeusz Górski,** zast. przew. Prez. DRN **Władysław Gofron,** członek Prezydium ZW LOK **Edward Góra,** przew. ZF LOK w HiL **Piotr Porc.** Obecni też byli przedstawiciele DSzW, zaprzyjaźnionej jednostki wojskowej, ZMS i ZHP. Zjazdowi przewodniczyli mgr **Karol Bełza** i **Czesław Bednarski.**

Po wygłoszeniu referatu sprawozdawczego wywiązała się dyskusja. **W jej toku stwierdzono, że niezbędna jest budowa na terenie naszej dzielnicy kompleksu ośrodka sportów obronnych.** Przedstawiciele władz zobowiązali się przyjąć ten wniosek do realizacji i potraktować sprawę jak bardzo pilną.

W czasie obrad Zjazdu wyróżniającym się w działalności LOK aktywistom wręczono trzy złote, sześć srebrnych i pięć brązowych Odznak *Zasłużonego Działacza LOK.* Ponadto, za popieranie działalności LOK przyznane zostały dyplomy uznania podpisane przez prezesa ZG LOK gen. bryg. **Zbigniewa Szydłowskiego.** Dyplomy otrzymali: I sekretarz KD PZPR **Antoni Mroczka,** przew. Prez. DRN mgr **Edward Strzeboński** i szef DSzW płk mgr **Władysław Turkawski.**

W podjętej przez Zjazd uchwale uwzględnione zostały aktualne potrzeby organizacji w zakresie poszerzenia bazy technicznej i szkoleniowej, pracy z młodzieżą, wzrostu organizacji i działalności propagandowej.

W czasie Ziazdu wybrano nowe władze ZD LOK. Przewodniczącym ZD został ponownie **Kazimierz Nowak.**

JÓZEF BROŻEK

Bohaterowie socjalistycznej pracy

Słoneczna pracownia, rzędy stołów kreślarskich. Pochyleni nad rysunkami ludzie. Cisza i skupienie. Takie wrażenie odniosłem odwiedzając Pracownię Budowlaną Pionu Gł. Konstruktora HiL, kierowaną przez mgr inż. **Jerzego Trzebińskiego.**

Szefa nie zastałem, szkoda, chciałbym poznać tego człowieka. Słyszałem o nim wiele niezwykle pochlebnych opinii. Jest długoletnim pracownikiem huty o najwyższych kwalifikacjach fachowych. Dysponuje ogromnym doświadczeniem w konstrukcyjnej robocie. Jego praca, a wiąże się ona z remontami wykonywanymi we wszystkich wydziałach huty, wymaga podejmowania błyskawicznych decyzji. I decyzje te zawsze we właściwym czasie zapadają. Dodam, że są to prawidłowe decyzje wywierające niemały wpływ na terminowe wykonanie remontów, a często i na ich przyspieszenie.

Człowiek z ogromnym autorytetem zawodowym. Przy tym niezwykle skromny. Uczynny i koleżeński. Przyjaciel młodych, stawiających pierwsze kroki w konstrukcyjnym fachu. Nie dziwę się więc, że tak jest lubiany przez wszystkich współpracowników.

Racjonalizator, a przy tym działacz KTiR. Opiniuje i ocenia wnioski racjonalizatorskie. Jest doradcą technicznym w Klubie Techniki i Racjonalizacji HiL. Aktywista partyjny, kilkakrotnie wybierany na członka egzekutywy OOP.

Odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Krótko mówiąc — inżynier o dużych kwalifikacjach, człowiek z autorytetem, społecznik wysokiej rangi.

Wielu jest przodujących pracowników w Slabingu, wielu wyróżnia się cechami, bez których nie można być hutnikiem z prawdziwego zdarzenia. Odpowiedzialnością, sumiennością w pracy, dokładnością. Ale **Jan Pilch** — st. operator walcarki w Walcowni Slabing HiL — ma jeszcze i inne cechy „rasowego" hutnika. Po prostu, jak to się mówi, czuje swą robotę.

Przyszedł ze Zgniatacza już z dużym doświadczeniem i wysokimi kwalifikacjami. Ale tutaj dopiero, po objęciu mostka sterowniczego nr 2 Slabinga, wykazał dopiero cały swój operatorski talent. Pracuje niemal bez wybraku. Uzyskuje bardzo dużą wydajność. Jest mistrzem w swoim fachu.

Tow. Jan Pilch może być przykładem dla młodych pracowników. Wzorowy hutnik, a przy tym aktywista partyjny. Pełni funkcję I sekretarza OOP na zmianie „C".

Jest koleżeński, uczynny. I choć bardzo wymagający, zarówno wobec siebie jak i drugich, jest powszechnie lubiany. Zwłaszcza przez młodych pracowników, dla których znajduje zawsze czas i dobre, życzliwe słowo.

JERZY DANEK

Złote piaski dla huty

19 i 20 ub. miesiąca delegacja wydziału odlewniczego TM — Huty im. Lenina udała się na poszukiwanie „złotych piasków" formierskich potrzebnych i niezbędnych do produkcji odlewniczej.

Dotychczasowe czerpalne złoża po długoletniej eksploatacji nie gwarantowały dostatecznej ilości i jakości surowca koniecznego do wytwarzania mas formierskich. I tak np. piasek dostarczany obecnie przez Spółdzielnię Surowców w Ząbkowicach z wybranych odkrywek „Zawada" i „Przedziszowice" posiada duże zanieczyszczenie bryłami nieprzydatnego iłu, który przy mechanicznym urobku i załadunku dostawca nie jest w stanie oddzielić. Naraża to odlewnie na poważne straty i powoduje przekroczenie norm zużycia piasku na tonę odlewu.

Do zadań zespołu poszukującego odpowiednich zasobów kwarcowego piasku należało więc ustalenie jakości i ilości materiału koniecznego do długoterminowej eksploatacji dla potrzeb huty.

Wydział Odlewnie W-1 miał możliwość skorzystania z wielu ofert, jakie skierowano na jego adres. Głównym dostawcą „złotego kruszcu" dla krakowskiej huty jest okręg katowicki, a także spółdzielnie pracy, które przez wiele lat były dostawcami dla wszystkich hut, kopalń i odlewni w kraju.

Poważne więc zadanie mieli ludzie, od których kwalifikacji zależała dalsza, rytmiczna i planowa produkcja odlewnicza.

Nie sposób w krótkim materiale wymienić wszystkich technicznych wartości piasku, który byłby właściwy do produkcji żeliwnych i staliwnych części maszyn. Sprawdzono jego wartość w kopalni „Moczydła" i „Zawady" przy stacji Myszków, gdzie na miejscu eksploatacji stwierdzono, że pokłady są niejednolicie rozmieszczone — gniazdowo, przy czym jednorodność piasku w warstwach nie jest stała i w tych warunkach ich dostawa dla naszych potrzeb jest bardzo trudna. Właściwości te występują we wszystkich pokładach półtłustych w rejonie Częstochowy.

Dwudniowe poszukiwania uwieńczone zostały jednak poważnym sukcesem. Kopalnia odkrywkowa w Biskupicach mająca duże złoża piasku kwarcowego — gruboziarnistego, najbardziej zbliżonego do naszych potrzeb winna sprostać zamówieniom odlewni. Odkrywka jest nowa, niewyeksploatowana, złoże jest rozległe o warstwie ponad 10 m, o jednorodnym składzie i zawartości lepiszczu do 0,2 proc. Wydziałowi eksperci, ze wspomnianych pokładów pobrali próby do badań laboratoryjnych.

Przeprowadzono również rozmowy z prezesem i kierownictwem spółdzielni na temat zamówień próbnej partii. Zapewniono dalszą dostawę — stałą, na okres wielu lat.

Wcześniej wspomniałem już, że huta jest poważnym odbiorcą piasków formierskich, stąd też traktowana jest jako kontrahent, z którym przedsiębiorstwa kopalń odkrywkowych dostarczające wymieniony surowiec chętnie zawierają umowy. Duża liczba kandydatów na dostawców umożliwia nam wybór surowca o najwyższej jakości.

Oto nazwiska ludzi, których rekonesans potrzebny był hucie i odlewnikom: mgr inż. *Władysław Zbroja* — kierownik formierni Odlewni Staliwa, *Julian Janikowski* — kierownik Oddziału Przygotowania Produkcji oraz mistrz przerobu mas formierskich *Andrzej Braja.* *(E.S.)*

Sportowe „Dni Hutnika"

Sympatycy sportu w Nowej Hucie nie mogli narzekać na brak imprez sportowych organizowanych w ramach „Dni Hutnika". KS Hutnik oraz administracja kombinatu uczyniły wszystko, aby uświetnić ten ważny dzień wieloma różnymi imprezami sportowymi.

Turniej szachowy

W błyskawicznym turnieju szachowym startowało 43 zawodników. Zwyciężył członek zespołu mistrza Polski — **Gąsiorowski** — Hutnik przed Pinkasem Start Wisła oraz kolejnym przedstawicielem naszego klubu **Porębskim.**

Kolarstwo

Ponad 350 zawodników startowało w rozgrywanym już poraz 18 tradycyjnym wyścigu kolarskim „Dookoła Nowej Huty".

W wyścigu juniorów na dystansie 50 km zwyciężył Suchanek LZS Rybnik gromadząc na swym koncie 13 pkt. Drugi był Ludyga Chemik Kędzierzyn, a trzeci Czulak — Cracovia — 8 pkt.

Niezwykle interesujący był wyścig seniorów na dystansie 100 km. Tak samo jak i wśród juniorów punktowano zwycięstwa na lotnych finiszach. Zwyciężył Słabosz Kolejarz Gliwice — 15 pkt. przed Wodzińskim Piast Gliwice — 13 pkt. Dalsze miejsce zajęli: Kaszowski Cracovia, Jezierski Gwardia Katowice i Rasek Górnik Klimontów po 7 pkt.

Na trasie wyścigu kolarskiego „Dookoła Nowej Huty".

Lekka atletyka

Ogólnopolski miting lekkoatletyczny zorganizowany na stadionie Hutnika zgromadził na starcie kilku czołowych zawodników.

Najlepsze rezultaty uzyskała M. Sarna Budowlani Kielce, która przebiegła 100 m w 12,1 sek i skoczyła w dal 5.94.

Inne ciekawsze rezultaty: Kobiety, skok wzwyż — **Tekiel** Bud. Kielce 165 cm. Mężczyźni: 400 m **Giza Hutnik** 50,7 sek., 800 m **Plachta** Hutnik 1.54,6, 1500 m. **Pierzynka** Hutnik — 3.55,0 sek., 110 m ppł. **Lubas** Hutnik 14,8 sek., 400 m ppł. **Serafin** Hutnik 53,8 sek., w dal **Sobieraj** Hutnik 7.09 cm.

Piłka nożna

Międzynarodowy turniej w piłce nożnej juniorów zakończył się zwycięstwem Wisły, która w decydującym pojedynku pokonała Vitkowice 3:1 (0:0).

Trzecie miejsce zajął Hutnik, który pokonał MKS Krakus 3:2.

Na marginesie spotkania decydującego o pierwszym miejscu trzeba napisać o bardzo słabym prowadzeniu spotkania przez sędziego głównego, który niepotrzebnie dopuścił do ostrej gry. Jednocześnie wydawał wiele niezrozumiałych decyzji psując tym samym piękne widowisko sportowe.

Zygmunt Hanusik w serdecznej rozmowie z przedstawicielem władzy... **Fot. S. GAWLIŃSKI**

SPORT i turystyka

W rezerwatach Małych Pienin

Oddziałowa Komisja Ochrony Przyrody przy Oddziale PTTK HiL w dniach 5, 6. V. br. zorganizowała 1,5-dniowy wyjazd szkoleniowy do rezerwatów Małych Pienin z noclegiem w Krościenku, w którym udział wzięło 41 osób spośród aktywu turystycznego HiL.

W sobotę wieczór odbyło się szkolenie teoretyczne dotyczące przyrody Pienińskiego Parku Narodowego, które poprowadził zaproszony na naszą imprezę — pracownik naukowy Instytutu Karpackiego w Krakowie — mgr Antoni Wójcik. Powyższe szkolenie uzupełniono pokazem przeźroczy przyrodniczych i górskich z terenu całości Pienin, które pokazali kol. kol.: Czesław Anioł, Andrzej Matuszczyk i Bolesław Jurek.

W niedzielę uczestnicy imprezy udali się do Jaworek, skąd odbyli całodzienną wycieczkę górską w Małe Pieniny połączoną z praktycznym szkoleniem w terenie. Mgr A. Wójcik mówił o specyfice czterech pienińskich rezerwatów przyrody.

W rezerwacie Biała Woda 6 Strażników Ochrony Przyrody HiL biorących udział w imprezie przeprowadziło kontrolę przestrzegania przepisów ochrony przyrody. Podajemy numery rejestracyjne czterech samochodów, których właściciele nie licząc się z zakazem wjazdu pojazdów do rezerwatów — beztrosko biwakowali w obrębie Białej Wody: samochód „Nysa" nr rej. KR 09-80 z Miejskiego Biura Projektów w Krakowie oraz samochody prywatne: Wartburg nr rej. KW 66-00, Warszawa nr rej. KG 05-16, Warszawa nr rej. KG 23-31.

Dziękując prowadzącemu całość imprezy Strażnikowi Ochrony Przyrody HiL kol. Stanisławowi Zawadzie — podajemy informacje przyrodniczo-krajoznawcze o czterech zwiedzonych rezerwatach.

REZERWAT HOMOLE — wspaniały rezerwat krajobrazowy obejmujący wąwóz o ścianach skalnych wysokości ponad 100 m. Obsunięcie się masy wapieni zatarasowało górną część Homola. Liczne okazy florystyczne. Leżące poniżej wąwozu Jaworki i dolina Grajcarka znajdują się na styku dwóch stref geologicznych: skał wapiennych z okresu kredowego oraz piaskowca typu fliszu karpackiego. Małe Pieniny tworzą tu zbieg płaszczowin pienińskiej, briańskiej i niedzickiej.

REZERWAT WYSOKIE SKAŁKI — obejmuje obszar naturalnej buczyny karpackiej porastającej północne stoki najwyższego szczytu Pienin — Wysokiej (1052 m). Szczyt Wysokiej tworzy basztę skalną z odpornego na wietrzenie materiału wapiennego. Pozostały tu do dziś dwie cerkwie w Jaworkach i Szlachtowej, ciekawe kapliczki przydrożne oraz dwie kurne chaty w dolinie potoku Czarna Woda. Podchodzące przedtem aż pod grzbiet graniczny pola uprawne zostały aktualnie zastąpione terenami wypasowymi dla hodowli owiec. Na północnych stokach Wysokiej i Wierchliczki znajdują się wzorcowe bacówki typu szwajcarskiego (doprowadzony prąd elektryczny i zasobne w wodę źródła). Zastosowano tu ciekawy nieznany gdzie indziej system użyźniania hal górskich. Wypasa się tu 5—7 tys. owiec rocznie.

W planie rozbudowa okolicy Jaworek na lecznictwo sanatoryjne oraz w przyszłości przebieg drogi karpackiej.

REZERWAT ZASKALSKIE BODNARÓWKA — piękny rezerwat krajobrazowy, w górnej części potoku ostoja rzadkiego dziś puchacza bubo-bubo, pozostałości zabudowań półemkowskich, charakterystyczne zerwy osuwiskowe, w bocznej dolince od potoku Skalskiego 15 m wysoka siklawa górska. Badania wody wykazały jej twardość —3 — są więc to wody obojętne o bardzo wysokiej jakości do celów pitnych.

REZERWAT BIAŁA WODA — rezerwat krajobrazowy, utwory skalne zbliżone formą do wąwozu Homole. Na potoku Biała Woda ładny wodospad. Ostoja florystyczna dębika ośmiopłatkowego. Jedyny w Beskidach okaz skały bazaltowej wypiętrzonej przez zjawisko tzw. intruzji. Ciekawe półemkowskie kapliczki. Dobrze zachowany duży bunkier z okresu walk w czasie II wojny światowej.

A. MATUSZCZYK

PRZEGRANA REZERW

Przegrali swe wyjazdowe spotkanie rezerwy Hutnika Ib w Kalwarii z Kalwarianką. 1:2 prowadząc do przerwy 1:0.

Po bramce zdobytej przez Szczepankiewicza zespół gospodarzy natarł z impetem strzelając dwie bramki.

Po tej porażce Hutnik Ib znajduje się na dziewiątym miejscu mając 25 pkt.

PORAŻKA BOKSERÓW HUTNIKA

Nie wiedzie się pięściarzom Hutnika w spotkaniach o mistrzostwo II ligi. W kolejnym spotkaniu rozegranym w Kaliszu Hutnik przegrał z Prosną 18:22.

Mimo porażki pięściarze Hutnika zaprezentowali dobrą formę i niezłe wyszkolenie, ale w meczach mistrzowskich liczą się głównie zwycięstwa.

Punkty dla Hutnika zdobyli: **Żurakowski,** który wygrał z Płońskim, **Gładyś** po zwycięstwie nad Leszką, **Rogala** który wygrał na skutek przewagi z Wosikiem, **Mrowiec** po zwycięstwie nad Grzesiakiem.

Zakończenie sezonu siatkarzy

W tym tygodniu odbyło się uroczyste zakończenie sezonu zawodników sekcji piłki siatkowej. Siatkarze mają powody do zadowolenia. Piękny sukces odnieśli juniorzy zdobywając tytuł mistrza Polski, dobrze wypadli w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi seniorzy.

Nic więc dziwnego, że spotkanie upłynęło w miłej atmosferze. Podziękowania zawodnikom składali przedstawiciele KOZPS i działacze Hutnika.

Juniorzy oraz ci wszyscy, którzy przyczynili się do zdobycia po raz wtóry tytułu mistrzowskiego otrzymali nagrody.

PODZIĘKOWANIE DLA SIATKARZY

W czwartek przew. RZK tow. A. Dałkowski przyjął pierwszoligowy zespół siatkarzy Hutnika wraz z kierownikiem sekcji i trenerami, składając wszystkim serdeczne podziękowania za dostarczenie sympatykom piłki siatkowej wielu sportowych emocji.

Jeszcze raz siatkarzom składamy gratulacje.

UWAGA!

Dziś, na własnym stadionie, o godz. 16.30 Hutnik rozegra mecz piłki nożnej o mistrzostwo II ligi z gdańską Lechią.

Tenis stołowy

Mecz towarzyski organizowany z okazji Dnia Hutnika pomiędzy drużynami Hutnika i Wandy zakończył się rezultatem 11:5. Punkty dla Hutnika zdobyli: J. Petek i A. Lenda po 4, W. Hawryluk — 3. Dla Wandy — J. Goliński 2, Cz. Koloda, J. Jabłoński i Kostuch po 1.

W turnieju młodzieżowym Hutnik — Spartakiada 73 Hutnik wygrał rezultatem 3:2. Dla Hutnika punkty zdobyli W. Hawryluk — 1, M. Chrapała — 2, dla spartakiadowców — Goliński 1 i debel Goliński i Kolarski — 1.

W sobotę 19 bm. o godz. 17 i w niedzielę 20 bm. o godz. 10 rozegrane zostaną ostatnie mecze w I lidze, pomiędzy Hutnikiem i Karpatami Krosno.

*

W pucharze indywidualnym Hutnika kolejne miejsca zdobyli:

I miejsce — J. Petek, II — A. Lenda, III — W. Chajdecki, IV — Cz. Skowronek, V — W. Hawryluk, VI J. Jabłoński (Wanda).

W turnieju młodzików I miejsce wywalczyła Jolanta Szatko (Wanda) zwyciężając Adama Dejnowskiego z Hutnika. (g)

Dla uczczenia 30-lecia LWP

Wisłoką do Wisły...

...popłynęła w ubiegłą sobotę i niedzielę 60-osobowa grupa kajakarzy uczestniczących w VI Śląsko-Krakowskim Spływie Kajakowym. Oprócz wodniaków hutniczego Klubu Turystyki Wodnej — organizatorów imprezy — uczestniczyli w niej licznie kajakarze reprezentujący Oddziały PTTK Kopalni Mysłowice, Huty Stalowa Wola, kopalni Węgla Kam. Chwałowice.

Najważniejszym, uroczystym akcentem spływu — organizowanego pod patronatem ZF ZBoWiD HiL dla uczczenia 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego — było spotkanie na biwaku I etapu w Zdakowie z kilkunastoosobową grupą ZBo-WiD-owców z Huty im. Lenina. Przy ognisku w licznym kręgu słuchaczy podzielili się swoimi wspomnieniami z lat walki kol. BUGAJSKI wiceprezes ZF ZBoWiD HiL, kol. SUCHOJAD i — kiedyś żołnierz a dziś sympatyk turystyki wodnej i kolega po wiośle hutniczych kajakarzy — kol. JAWORSKI.

Wspomnienia przeplatano wspólnie śpiewanymi pięknymi partyzanckimi pieśniami.

*

RABA — ze Stróży do Cikowic — w dniach 2 i 3 czerwca to następna impreza kajakowa, na którą zaprasza wszystkich chętnych KTW Wiking. Będzie to IV Spływ Tygodnia Kultury Fizycznej.

Zgłoszenia przyjmowane są w lokalu klubu, os. Stalowe, DMH — w poniedziałki i czwartki od godz. 16—18.

(g.)

Tu PTTK HiL

„Wiosna w Dolinkach" — tym razem była pogodna

Jedną z najprzyjemniejszych imprez turystycznych KTP Oddziału PTTK HiL jest doroczna „Wiosna w Dolinkach". Szukamy daleko atrakcyjnych terenów do wypoczynku załogi, a tymczasem pod samym „nosem", niespełna 25 km od Krakowa, mamy przeurocze dolinki. Przystrojone w wiosenną zieleń i zachęcające malowniczymi skałkami są wymarzonym terenem do krótkiego relaksu.

Dobrze się więc stało, że podkrakowskie dolinki wybrane zostały przez „piechurów" na miejsce wiosennych rajdów. A rajdy te mają od lat ustaloną renomę wśród hutników-turystów, zwłaszcza — młodzieży. Najlepiej świadczy o tym masowy w nich udział. Tego roku VIII Rajd „Wiosna w Dolinkach" zgromadził na swych kilku trasach ponad tysiąc uczestników.

Licznie dopisali nasi goście. Udział w rajdzie wzięli turyści z Zakładów Przemysłu Skórzanego w Chełmku, z Międzyzakładowego Oddziału Górniczego PTTK w Zabrzu, z Koła PTTK przy Przędzalni Czesankowej w Częstochowie, z Oddziału PTTK przy Kopalni Soli w Wieliczce, z Instytutu Pediatrii w Prokocimiu, z Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, z Kopalni Węgla Kamiennego w Sierszy i w Kostuchnie, z Hufca ZHP Nowa Huta.

Meta tegorocznej „Wiosny w Dolinkach" znajdowała się w Dolinie Kobylańskiej. Chwalę dyskretną, nie psującą piękna przyrody, dekorację wąwozu i okalających go skałek. A, że nie zawiodła i pogoda, chociaż po prawdzie deszcz wisiał już na włosku, było w Dolinie Kobylańskiej — wesoło, gwarno, kolorowo.

Jak zwykle, przybywających na metę turystów oczekiwały liczne konkursy i zabawy. Miały one ogromne powodzenie. Największe — konkurs strzelecki, który prowadził kol. **Ferdynad Papka.** Tłoczono się też przy tarczy z lotkami; nie brakowało chętnych i w innych konkursach sprawnościowych oraz w „koronnym" konkursie imprezy, w turystycznej zgaduj-zgaduli. Dodam, że odbył się również konkurs-niespodzianka.

A oto wyniki. W strzelaniu I miejsce zajął **Stanisław Sroczyński.** W rzucie lotką — **Ryszard Kęsicki.** W rzucie kółkiem do celu — **Barbara Kopacz.** W turystycznej zgaduj-zgaduli — **Urszula Jamrozik.** W konkursie-niespodziance — **Kazimierz Trębacz.**

Udane były też zawody na orientację „Azymut", w których wśród dorosłych najlepsze wyniki osiągnęła drużyna z ZSZ Budowlanych Wadowice, a wśród młodzieży — Koło przy DKJ HiL.

Za najliczniejszy udział w rajdzie nagrody w postaci pucharów otrzymały koła PTTK przy TM i TE huty, a spośród drużyn obcych — koła PTTK przy Zakładach „Chełmek" i przy Międzyzakładowym Górniczym Oddziale PTTK w Zabrzu. Nagrodzony też został turysta, który pierwszy zgłosił się na „Wiosnę w Dolinkach" (był to **Jan Dyb**), senior rajdu (tradycyjnie już został nim **Romuald Bujnicki**, emeryt ZO huty) oraz najmłodszy uczestnik rajdu.

Puchary za najliczniejszy udział drużyn rajdowych zdobyli: koło PTTK przy Walcowni Zimnej Blach HiL oraz Hufiec ZHP Nowa Huta. Te zespoły wyróżniły się nie tylko liczebnością, ale aktywnym udziałem w rajdzie, postawą prawdziwie turystyczną, zdyscyplinowaniem.

Wręczenia nagród dokonali: wypróbowany przyjaciel i protektor turystów huty, przewodniczący RZK tow. **Antoni Dałkowski,** wiceprzewodniczący Okręgowej KTP kol. **Antoni Ratyński,** przewodniczący KTP Oddziału PTTK HiL kol. **Tadeusz Pacura.**

Miło upłynął czas jaki pozostał turystom do odjazdu z Doliny Kobylańskiej. Bawiono się przy ognisku, pieczono kiełbasę na rożnie, raczono się wyśmienitym bigosem z kotła.

W sumie impreza udana, pozostawiająca uczestnikom dużo miłych wspomnień. Gratuluję zatem jej organizatorom, działaczom KTP.

JUŻ PO RAZ TRZECI „ZIELONA NIEDZIELA KOLEJARZY HiL"

Ta inicjatywa turystów z Pionu PT HiL — chwyciła. „Zielone Niedziele" — imprezy pomyślane jako atrakcyjny relaks na łonie przyrody dla kolejarzy huty i ich rodzin, cieszą się bardzo dużym uznaniem. Tego roku, w dniu 20 maja, „Zielona Niedziela Kolejarzy HiL" odbywa się już po raz trzeci.

Imprezę organizują wspólnie Rada Zakładowa Pionu PT, Zarządy Zakładowe ZMS, LOK i TKKF, Koło ZBoWiD oraz Koło PTTK Pionu PT HiL. **Odbędzie się ona dla uczczenia 30 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego, 28 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem niemieckim.** Współorganizatorem jest Zarząd Koła ZBoWiD w Koniuszy koło Proszowic, z którym nasi kolejarze utrzymują od dawna bardzo ścisłą współpracę.

W programie „Zielonej Niedzieli" jest przejście jednej z kilku ciekawych tras turystycznych — pieszych, nizinnych — wiodących tzw. „Szlakiem Kościuszkowskim", są liczne konkursy, gry i zabawy. Przewidziano również wspólny festyn ludowy, pamiątkową odznakę, okolicznościową pocztówkę oraz posiłek z autentycznego wojskowego kotła. **Dodam, że udział w imprezie zgłosiła także zaprzyjaźniona z hutą jednostka wojskowa.**

W Koniuszy odbędą się występy zespołów artystycznych ZDK HiL (zapowiedziały występ Estrada Piosenki i Zespół Akordeonistów). Do tańca przygrywać będzie zespół instrumentalny „Big-5" pod kierownictwem **Janusza Podobińskiego.**

Warto zatem pojechać, warto spędzić tę wiosenną niedzielę wspólnie z kolejarzami HiL. Udział w imprezie zapowiedziało ok. 400 osób.

ZEBRANIA KOŁA PRZEWODNIKÓW ZAKŁADOWYCH

23 bm. (tj. w środę) odbędzie się o godz. 15.45 zebranie ogólne Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL. Spotkanie w sali nr 101, budynek „S" centrum administracyjnego. **Ze względu na ważność poruszanych spraw, obecność wszystkich przewodników jest nieodzowna.**

28 bm. (tj. w poniedziałek) zaplanowane zostało zebranie szkoleniowe Koła Przewodników Zakładowych PTTK HiL. Jego temat: praca Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych HiL. Zbiórka o godz. 15.45 w hallu centralnej przychodni specjalistycznej ZLZ HiL.

JUŻ WPISY NA RAJD NOCNY „NIETOPERZY"

Biuro Oddziału PTTK HiL rozpoczyna już przyjmowanie zgłoszeń na tradycyjny rajd nocny Komisji Turstyki Pieszej „Nietoperzy". Rajd ten odbędzie się w dniach 9/10 czerwca. Ilość miejsc ograniczona, radzimy zatem wcześniej pomyśleć o zapisie.

Więcej informacji o Rajdzie Nocnym „Nietoperzy" w następnym numerze „Głosu".

JERZY DANEK

I w tym roku dzieci naszych hutników wyjadą do Kraju Rad

Była to szczęśliwa myśl, aby zorganizować wymianę dzieci w czasie wakacji między Wojewódzką Radą Związków Zawodowych Krakowa a Wojewódzką Radą Związków Zawodowych Ukrainy. Rada Zakładowa Huty im. Lenina prowadzi taką wymianę dzieci od kilku lat.

Dzieci wyjeżdżające na wakacje do Związku Radzieckiego są dziećmi hutników wyróżniających się w swojej pracy zawodowej i społecznej. W tym roku 40-osobowa grupa dzieci naszych hutników również wyjedzie na wypoczynek do ZSRR i tyleż dzieci radzieckich gościć będzie u nas.

A oto wspomnienia z pobytu w Kraju Rad w roku ubiegłym.

W dzień przyjazdu, Kijów witał nas pięknym słońcem. Na stacji czekali na nas przedstawiciele Związków Zawodowych Kijowa.

Dzieci polskie otrzymują kwiaty polne, a kierownictwo witane — jest staropolskim zwyczajem „chlebem i solą". Pierwsze wrażenia za nami. Znikło zmęczenie. Pozostaje uśmiech. Następuje podział na grupy wiekowe. Dzieci polskie przechodzą do wspólnych pomieszczeń z dziećmi radzieckimi. Prysnęła obawa jak zostaniemy przyjęci do kolektywu.

Zaczyna się samodzielność językowa, sprawdzenie umiejętności nabytych w szkole. Pierwsze zbiórki, komendy, z początku trudne, z czasem stają się zrozumiałe i łatwe. Dzieci radzieckie w mundurkach pionierskich. Dzieci polskie z chustami biało-czerwonymi, na piersiach orły.

Plac apelowy. Komenda baczność! Cały obóz stoi w szeregach wyrównanych. Ucichły szepty. Przed dziećmi staje kierownictwo: naczelnik obozu, były kapitan Żeglugi Wielkiej, starszy wychowawca pionierów oraz kierownik grupy polskiej. Rozpoczyna się uroczyste otwarcie obozu.

Orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego.

Poczet sztandarowy pionierów wciąga flagę radziecką na maszt. Wszystkie dzieci oddają salut pionierski.

Następnie Mazurek Dąbrowskiego i poczet naszych dzieci wybrany przez ogół, wciąga flagę biało-czerwoną na maszt.

Następna komenda: z szeregu występują pionierzy! W rękach mają pionierskie chusty. Podchodzą do dzieci polskich i wiążą im na szyi. Zabiera głos kierownik obozu, ogłasza: polska grupa zostaje przyjęta w szeregi pionierów na czas pobytu w „Ałmaznyj". To zobowiązuje dzieci polskie. Trzy rogi chusty pionierskiej, to jedność trzech pokoleń: komunistów, komsomolców, pionierów.

Pozdrowienie pionierskie — pięć zwartych palców prawej ręki wzniesione nad głową. Zwarte palce symbolizują jedność dzieci z pięciu części świata. Wzniesienie ich nad głową oznacza, iż pionier stawia interesy ogółu wyżej niż swoje własne.

Nasze dzieci na obozie uczą się, bawią, wypoczywają. Organizują „Dzień polski" dla dzieci radzieckich, wykonują tańce narodowe, śpiewają piosenki, mówią wiersze, zapoznają dzieci radzieckie z naszym rodzinnym krajem. Zwiedzają muzea, wystawę osiągnięć Ukrainy, zakłady pracy.

Każde dziecko otrzymało pamiątkowy album z dedykacją uczestnika Rewolucji. Program naszego pobytu został opracowany z myślą, aby goście mogli jak najwięcej zobaczyć, poznać, posłuchać. Czy można zapomnieć wycieczkę wodolotem po „Dnieprze" do pomnika Tarasa Szewczenki, czy wycieczki do obozów „Oganioka" czy „Arlonka"?

Skierowanie, z którym przyjeżdżamy opiewa na dwadzieścia cztery dni, czy to mało czy dużo? Wszyscy wyjeżdżają z żalem

Każdy wynosi jednak mnóstwo adresów i pamięć o Kraju Rad i jego ludziach.

STANISŁAW WOLAK

Na obozie w „Ałmaznyj" w roku 1972.

TWÓRCZOŚĆ PLASTYCZNA HUTNIKÓW

Pod takim tytułem, dnia 24 maja br. o godz. 18-tej, w Salonie TPSP przy al. Róż, otwarta zostanie wystawa malarstwa, rzeźby i metaloplastyki, nowohuckich amatorów.

Organizatorami tej pierwszej w tym miejscu zbiorowej wystawy sztuki amatorskiej, są: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Społeczna Rada Kultury przy Radzie Zakładowej Kombinatu Huty im. Lenina i Redakcja „Głosu Nowej Huty".

Można przypuszczać, że wystawa prezentująca dorobek kilkunastu samorodnych artystów, cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem wśród miłośników amatorskiej twórczości plastycznej.

Organizatorzy bardzo serdecznie zapraszają zarówno mieszkańców Nowej Huty, jak i załogę kombinatu HiL, do zwiedzenia tej ciekawej ekspozycji.

Na szlakach chwały OREŻA POLSKIEGO

Przenikliwy gwizd syren alarmowych wibrował w powietrzu. Z dźwiękiem tym zmieszał się wnet szum ciężko pracujących motorów lotniczych. Był 1 września 1939 roku. Wojna! **WŁADYSŁAW RYCERZ** — dziś kapitan WP, pracownik Wydz. P-61 HiL, a wtedy dyżurny obrony przeciwlotniczej, pełnił służbę na wieży klasztornej niedaleko Lwowa.

W 1940 roku powołany został do Armii Radzieckiej. Jego jednostkę wysłano na Daleki Wschód, nad granicę mandżurską. W 17 Pułku Piechoty pełnił straż nad słynną rzeką Ussuri. Pamięta liczne prowokacje ze strony Japończyków: wojska radzieckie przeciwstawiały się wrogowi.

Po napaści niemieckiej na ZSRR — walki na froncie zachodnim. Władysław Rycerz otrzymał chrzest ogniowy pod Charkowem. Tutaj został ciężko ranny od pocisku.

Potem był lazaret wojenny. Wśród rannych doszła do mego rozmówcy wiadomość o tworzeniu się Wojska Polskiego w ZSRR. Radość ogromna. *15 maja 1943* Władysław Rycerz był już w Sielcach nad Oką. Został Kościuszkowcem. Przydzielony był do I Batalionu, I Pułku Piechoty, I Dywizji LWP. Z czasem przeniesiony został do samodzielnego Baonu Saperów.

Pamiętny moment? Przed przysięgą Kościuszkowców na wielkim błoniu w Sielcach, Władysław Rycerz wraz z kolegami wznosił trybunę, na której stali później przedstawiciele władz, m. in. Wanda Jakubowska.

1 września, w rocznicę ataku na Polskę, Dywizja Kościuszkowska ruszyła na front. Władysław Rycerz brał udział w bitwie pod Lenino. I znów drobny, ale ciekawy epizod: to m. in. jemu przypadło w udziale wznoszenie punktu obserwacyjnego dla dowódcy I Dywizji LWP generała Zygmunta Berlinga.

Pod Lenino Władysław Rycerz został po raz drugi ranny. Tym razem, od odłamka.

Po kuracji został skierowany do centralnej szkoły oficerskiej w Riazaniu. Wyszedł z niej jako zawadiacki podporucznik, taki jakim go pokazuje nasze zdjęcie.

A potem była służba w sztabie generalnym w Lublinie. Jeszcze później — wcielenie do II Armii Wojska Polskiego, pod komendę generała Karola Świerczewskiego. Walczył teraz w 10 Dywizji Piechoty, w 29 Pułku Piechoty. Był dowódcą kompanii moździerzy 82 milimetrowych. Przeszedł szlak bojowy od Nysy Łużyckiej do Szprewy. Koniec wojny zastał go pod Pragą Czeską.

Już jako kapitan WP walczył z bandami podziemia. Zdemobilizowany został w 1953 roku i od tego czasu pracuje w HiL.

Odznaczenia? 2-krotnie nadany Srebrny Medal Zasłużonym na Polu Chwały, Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, liczne medale wojenne i dyplomy.

Jest aktywistą ZF ZBoWiD HiL.

Najcięższe chwile? Było to pod Charkowem i pod Leningradem. Dokuczyło mocno hitlerowskie lotnictwo. A najmilszy moment? Oczywiście wiadomość o zwycięstwie i o końcu wojny.

(jd)

W Klubie ZBoWiD

W dniu 17 bm. bawiła w naszym Klubie z okazji XXX-lecia LWP delegacja grona nauczycielskiego, rodziców i uczniów Szkoły Podstawowej im. Powstańców Śląskich w Chełmku pod przew. dyr. Ireny MRÓZ, w towarzystwie sekretarza Okr. Komisji Weteranów Powstań Śląskich Wilhelma JELENIA. Po zwiedzeniu Muzeum i przekazaniu do naszej Izby Pamięci upominku, goście spotkali się z kombatantami, którzy dzielili się wspomnieniami z przebytych w czasie okupacji walk. **(JB)**

Listy z Iraku i NRD

Jak to miło, gdy pracownicy huty, delegowani na zagraniczne placówki, pragną — mimo wszystko — utrzymać kontakt ze swym zakładem pracy, z załogą, z kolegami. Utrzymują więź z hutą w różny sposób, poprzez korespondencję, osobiste kontakty przy każdej nadarzającej się sposobności. A niektórzy zwracają się do nas z prośbą o nadsyłanie im „Głosu". Chcą w ten sposób zachować kontakt z zakładem, orientować się co u nas nowego.

Ostatnio otrzymałem list z Iraku od kol. CZESŁAWA IDZIKA. Myślę, że warto zacytować kilka fragmentów listu, z pewnością zainteresują Czytelników. Tow. Idzik pisze m. in.:

„Budowa kopalni siarki Mischrag w Iraku dobiega końca. Powołano komisję likwidacyjną i absolutoryjną, które będą rozliczać poszczególne kierownictwa robót. Pozostałości materiałowe kwitami RW zwracane są do magazynu. I teraz dopiero widać piękno całej inwestycji.

Jakość wykonanych prac jest bardzo dobra, zarówno pod względem fachowym jak i estetycznym. Komisje przejmują poszczególne węzły odbiorowe wraz z obiektami. Odbiór jest bardzo skrupulatny. Całość prac wykonana została na „piątkę z plusem".

Największą zasługę w realizacji budowy (od strony technicznej) należy przypisać mgr inż. STANISŁAWOWI CZERSKIEMU — znanemu budowniczemu Huty im. Lenina, a pełniącemu tutaj obowiązki dyrektora ds. technicznych budowy.

Słowem, wyszła Polakom ta budowa. Teraz najważniejszą sprawą jest próba tzw. testowa i uzyskanie produkcji miliona ton siarki. Pięknie wygląda całość kopalni, a najefektowniej — składowisko żółtego surowca. Z dumą spoglądamy tutaj na nasze dzieło.

Polska odniosła jeszcze jeden sukces w krajach arabskich. Kopalnia w Mischrag jest tego wymownym dowodem. Całość, jak w zegarku. Pracownicy budowy powracają do kraju bezpośrednią linią lotniczą Bagdad via Ateny, Warszawa. Słowo Polonia pozostanie na ustach obywateli Iraku. Poznali Polaków z dobrej strony, zaskarbili sobie ich życzliwość, serdeczność.

Na tym kończę. Wkrótce wracam. Przesyłam pozdrowienia wszystkim hutnikom z okazji ich święta, Redakcji, wszystkim Zetemesowcom! Bardzo dziękuję za przesyłanie „Głosu". Idzie do nas długo, 1,5—2 miesiące, ale jednak jest. Wczoraj, tj. 24 kwietnia otrzymałem gazetę z datą wyjściową z huty 12. III. 73. A więc długa droga. Serdecznie dziękuję, postaram się wkrótce napisać więcej. Poprzez „Głos Nowej Huty" utrzymuję kontakt z zakładem. Gazetę pożyczają ode mnie koledzy z Nowej Huty, wszyscy chętnie czytamy tutaj każde słowo".

Pisze też do nas z Salzwedel w NRD KAZIMIERZ SZCZELINA: *„Moc serdecznych pozdrowień dla wszystkich pracowników redakcji „Głosu Nowej Huty" oraz wszystkich miłośników turystyki pieszej".* K. Szczelina pracuje w fabryce chemicznej.

JERZY DANEK

Aurelia radzi...

O zachowaniu się przy stole pisałam już w jednym z moich kącików. Ponieważ pytania dotyczące tej sprawy znalazły się w kilku listach, które ostatnio otrzymałam, pozwolę sobie jeszcze raz powrócić do tego tematu... A więc przede wszystkim — co się je nożem i widelcem a co samym tylko widelcem?...

Dawniej do wszystkich potraw z mąki, ziemniaków, siekanych mięs, ryb — słowem, do wszystkiego, co dało się rozdzielić widelcem, nie używało się noża. Obecnie, kiedy sytuacja tego wymaga, np. do bardzo wysmażonych naleśników, placków ziemniaczanych itp. dopuszczalne jest użycie noża. **Spożywając drugie danie**, w skład którego wchodzi mięso, ziemniaki i jarzyna, używamy zawsze noża i widelca. Ogólnie przyjęty sposób polega na krojeniu nożem kawałeczków mięsa przytrzymywanego widelcem odwróconym wypukłą stroną ku górze. Na mięso nakłada się następnie ziemniaki i jarzynę. Jeżeli jarzyną jest np. groszek, lub inna jarzyna, która nie utrzyma się na wypukłej stronie widelca, wówczas można porcję nałożyć na stronę wklęsłą.

Drób je się za pomocą noża i widelca (tylko w ścisłym gronie rodzinnym można sobie pozwolić w celu dokładniejszego spożycia mięsa, na ujęcie porcji np. kurczaka, w palce).

Zielona sałata powinna być podana już pokrojona, tak by nie trzeba było jej kroić na porcje na talerzyku.

Konsumując ryby, tylko przy śledziach marynowanych, w oleju czy w śmietanie posługujemy się widelcem.

Kiełbasę pokrojoną na plasterki, je się obierając kolejno na talerzyku każdy plasterek nożem i widelcem (skórkę pozostawia się z boku talerzyka).

Chleb podany w kromkach łamie się po kawałku w rękach.

Noża nie używa się do podanych jako samodzielne danie: klusek, makaronu, kasz, bigosu, omletu, galaret, jarzyn.

Oto co jest lansowane przez najnowszą modę: rękawy kimonowe i zmarszczony na wszytej gumce pasek. Elementy te zawiera suknia wyżej prezentowana. Trzeba przyznać, że jest zupełnie ładna... chociaż do złudzenia przypomina modne kreacje, sprzed lat kilkunastu.

W „Dniach Oświaty, Książki i Prasy" organizowanych jest wiele wystaw i kiermaszy książek, również w wydziałach naszego kombinatu. O wystawie w Wydziale Wodnym piszemy na str. 4. Obok przedstawiamy efektowną, „konkurencyjną" wystawę książki w W-26. Brawo dla organizatorów!

Fot. M. GŁADYSEK

Z niemałą satysfakcją donosimy, że z okazji XXX-lecia LWP ponad 100 oficerów rezerwy zostało odznaczonych za udział w walkach z niemieckim najeźdźcą w latach 1939—1945. Większość z odznaczonych to pracownicy Huty im. Lenina — członkowie ZBoWiD. **W. Stanisławski i A. Winogrodzki** otrzymali Krzyże Walecznych. **Stanisława Kwiecień** — Krzyż Partyzancki. Medal Za Warszawę — **Zofia Łojek.** Medal za udział w walkach o Berlin m. in. **E. Filip, W. Kruszewski, J. Moszczyński, Z. Skorczyński, Z. Szabakiewicz, T. Fijałowski, J. Dawczyński.** Na tej miłej dla wszystkich uroczystości w Klubie ZBoWiD byli: szef Dzielnicowego Sztabu Wojskowego płk mgr **W. Turkawski**, przew. RZK **A. Dałkowski** i przew. DRN tow. **E. Strzeboński.**

Na zdjęciu: E. Filip — z-ca komendanta Straży Przemysłowej HiL (z prawej).

JÓZEF ROŚKIEWICZ

141 OHP zwyciężył w Olimpiadzie Kulturalnej Budowlanych

IX Olimpiada Kulturalna Budowalnych trwała od października ub. roku do 7 maja 1973 r. Wszystkie jej konkursy cieszyły się ogromnym powodzeniem, nic też dziwnego, że i wyniki są nadspodziewanie efektywne.

Duży sukces odnieśli junacy ze 141 Ochotniczego Hufca Pracy, zdobywając 4.218 punktów i tym samym zajmując I miejsce i Puchar Przechodni (na zdjęciu). Nowohucki OHP zajął III miejsce w Konkursie Oświatowym (drużyna Mieczysława Kierezy) i 4 wyróżnienia (drużyny — **Tadeusza Biela, Władysława Wolaka, Kazimierza Papaja i Krzysztofa Dubowskiego),** IV miejsce w Konkursie na Gazetkę Ścienną **(Zbigniew Podleś),** I, dwa II i dwa III miejsca w Konkursie Piosenkarskim **(Stanisław Daszykowski, Jan Baciak, Tadeusz Laniany, Ryszard Puchalski i Grzegorz Ficigowski),** wyróżnienie w Konkursie Czytelniczym **(Marian Czapla).**

Ogólnie zwycięstwo przypadło więc w udziale 141 OHP. II miejsce w Olimpiadzie zajęła Zasadnicza Szkoła Budowlana, III — Przedsiębiorstwo Konstrukcyjno-Montażowe, IV — Zjednoczenie „Budostal", V — Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych „Budostal".

W Olimpiadzie Kulturalnej Budowlanych brało udział 4.768 osób. **(dr)**

Takiej wystawy jeszcze nie było

Nie ma jeszcze w Nowej Hucie, salonu wystawowego z prawdziwego zdarzenia. Zastępczych mamy kilka. Do najbardziej znanych należą: TPSP, MPiK i „Rytm". Ten ostatni interesuje nas dzisiaj szczególnie, a to z racji czynnej tu niezwykłej wystawy, trzech krakowskich rzeźbiarzy: Bogusława Gabrysia, Wincentego Kućmy i Józefa Sękowskiego.

Zwiedzając tę bardzo interesującą wystawę, przypadek sprawił, że przy jednym z eksponatów, natknąłem się na kierownika Galerii „Rytm" — mgr Stanisława Primusa. Skorzystałem z tej okazji i zadałem mu kilka pytań.

— Panie Stanisławie, miała to być wystawa rzeźby. Tymczasem rzeźb, widzę tu tylko trzy. Pozostałe eksponaty, to liczne fotografie i cała mnogość urzędowych pism...

— Jest to po prostu nowa forma dzieła plastycznego, zwana „otoczeniem". Polega to na tym, że część przestrzeni zostaje przez artystę wyodrębniona i zagospodarowana przy pomocy plastycznych elementów. W ten sposób uzyskuje się całość, która wprowadza widza w jakąś sprawę, w jakiś problem.

— Jaki problem porusza niniejsza wystawa?

— Problem szczególny i konkretny. Mianowicie starań grupy rzeźbiarzy o pracownię rzeźbiarską, których w Krakowie jest bardzo niewiele. Po wojnie, o ile się nie mylę, wybudowano ich tylko dwie, w związku z czym istnieje gwałtowna potrzeba budowania dalszych.

— Co do tego, nie mam żadnych wątpliwości. Ale jak pan sądzi, czy każdy widz zdoła odczytać bezbłędnie intencje autorów?

— Wystawa, nosząca tytuł „Pierwsze elementy na budowę pracowni", z jednej strony ilustruje konkretną sytuację rzeźbiarzy w dotychczasowych pomieszczeniach w Bużnicy na Kazimierzu, gdzie nie ma ogrzewania, gdzie są kłopoty z wodą, gdzie po prostu brak sprzyjających warunków do pracy, z drugiej natomiast — przedstawia starania o wybudowanie nowej pracowni. Jest to więc rodzaj artystycznej publicystyki interwencyjnej artystów, w swojej bardzo żywotnej sprawie.

— Rozumiem zatem, że niniejsza wystawa jest jak gdyby „listem do redakcji", w którym autor dopomina się o swoje racje, piętnuje zło, zwraca uwagę na anomalie. A sprawa piękna? Przeciętny widz jest zdania, że rzeźba czy obraz muszą być piękne. Inaczej nie uważa je za dzieło sztuki.

— Sztuka współczesna zrywa dość radykalnie z tradycyjnym pojmowaniem piękna, które zasadzało się na harmonii, na tradycyjnych materiałach takich jak marmur, granit, brąz — wywołujące wrażenia solidności, wspaniałości, czegoś estetycznie doskonałego. Sztuka XX w. te tradycyjne pojęcia piękna porzuca, opierając się na innych, oddziaływujących poprzez brzydotę. Dosyć często, współczesny artysta włącza w swe dzieło „estetykę technologii", czyli jakieś pudełka, fragmenty waciaków, stare buty. I tego typu działanie przedmiotów, jest o wiele silniejsze wyrazowo, ekspresyjnie, niż — powiedzmy — tych dawnych materiałów...

— Jeszcze słowo o wernisażu, na którym obecni byli autorzy wystawy. Nie widziałem wśród gości, ani jednego oficjalnego przedstawiciela władz kulturalnych. Czyżby nie wysłał im pan zaproszeń?

— Oczywiście wysłałem. Dlaczego nie przyszli... po prostu nie wiem.

O. HUTNICKI

Gorące dni maturzystów

14 maja zakończyły się we wszystkich szkołach nowohuckich matury pisemne. W trzech liceach ogólnokształcących do matur pisemnych przystąpiło 620 osób, w tym 24 osoby, które nie zdały matury w ubiegłym roku. Natomiast w technikach i liceach zawodowych do matur pisemnych przystąpiło ogółem 408 osób. Największym powodzeniem, jako przedmiot wybrany, cieszyła się fizyka. W liceach wybrało ją ok. 40 procent zdających. Dużym powodzeniem cieszyły się również — jako przedmiot dodatkowy — wiadomości o Polsce i świecie współczesnym. I tak w Zespole Szkół Ekonomicznych nr 2 w Nowej Hucie na 125 abiturientów, przedmiot ten wybrało 78 osób. Sporo osób zdawało biologię, chemię, geografię. W zespole Szkół Ekonomicznych ekonomię polityczną zdawało 48 osób. W chwili, gdy oddajemy numer do druku, brak jest jeszcze dokładnych danych na temat przebiegu matur pisemnych. Konferencje szkolne dopiero się odbywają. Niemniej można stwierdzić bardzo dobre przygotowanie tegorocznych abiturientów do matury. Pechowców, którzy nie przebrnęli przez matury pisemne będzie w Nowej Hucie naprawdę niewielu. Zarówno nauczyciele, jak i abiturienci zgodnie podkreślają, że tegoroczne matury przebiegają w szkołach w atmosferze przyjemnej, a zabezpieczenie organizacyjne jest znakomite.

Ogromna ilość nowohuckich abiturientów, zwłaszcza w liceach ogólnokształcących (ok. 95 procent) wybiera się na studia wyższe. W technikach i liceach zawodowych procent kandydatów na studia jest niewiele niższy. W liceach ok. 35 procent wybrało studia techniczne, sporo osób pragnie również studiować w Wyższej Szkole Ekonomicznej i w Akademii Medycznej. Jak zawsze dużym zainteresowaniem cieszą się studia socjologiczne a także pedagogiczne.

Egzaminy ustne rozpoczęły się w środę w XII Liceum im. Bolesława Bieruta. W innych szkołach rozpoczną się one w piątek.

RYSZARD DZIESZYŃSKI

Nie tylko zawody i imprezy...

(Dokończenie ze str. 2)

ku nie szczędzących czasu i trudu działaczy.

Do tradycji weszło już organizowanie ze strony ZF LOK pożegnań poborowych — pracowników huty odchodzących do wojska. Ściśle na tym polu współpracuje z Dzielnicowym Sztabem Wojskowym z pożytkiem dla wojska — i — samych poborowych, dla których wskazówki udzielane przez przedstawiciela sztabu i działu kadr są niezmiernie cenne. Do stałych pozycji ZF LOK weszły zawody strzeleckie kolektywów wydziałowych, Rajd Potiebni, nocne zawody sportów obronnych, międzywydziałowe zawody strzeleckie o najlepszą drużynę i strzelca HiL. Członkowie LOK włączyli się aktywnie do czynów społecznych — 600 tys. złotych — to wcale niebagatelna kwota, na którą złożyło się społeczne szkolenie na kursach łączności, obsługa imprez obronnych, wykonanie pomocy do strzelania jak np. tarcz, urządzenie Ośrodka Szkoleniowego LOK, budowa aparatury radiowej itp.

Zjazd wybrał nowe władze na następne lata. Prezesem Zarządu został ponownie wybrany tow. **P. Porc,** wiceprezesami zostali: **A. Migas, J. Bartosik i K. Zemla.** Życzyć należy wszystkim działaczom LOK, by w dalszym ciągu ich praca służyła obronności naszej Ojczyzny. **(JR)**

NA NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY ZDROWIA

Członkowie Koła ZBoWiD nr 10 w os. Na Wzgórzach przekazali — w wyniku dobrowolnie zadeklarowanych datków — kwotę 190 zł na konto NFOZ.

ŻÓŁWIA USŁUGA

Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oddało w w dniu 25 maja 1972 r. do naprawy maszynę do pisania w Punkcie Usługowym PP Centrali Maszyn Biurowych „Infomera" w os. Młodości. Mimo, że minęło już 11 miesięcy — maszyna ta nadal jest w naprawie. Pracownik MPEC dowiadujący się czy maszynę już naprawiono, słyszy od miesięcy jednakową odpowiedź: „z powodu braku części — jeszcze nie".

Może w związku ze zbliżającą się rocznicą pozostawienia maszyny w naprawie, Punkt Usługowy „Infomera" zdecyduje się na jej naprawienie?

(JS)

Komunikat Zarządu „Domhut"

Zarząd Sp-ni zawiadamia pracowników Huty im. Lenina budujących domy jednorodzinne, że Walne Zgromadzenie członków Sp-ni odbędzie się w dniu 12 czerwca br. (wtorek) o godz. 14.15 w bud. „Z" I p., sala nr 157.

...i Spółdzielni Hutnik

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik" Nowa Huta zawiadamia, że zebranie przedstawicieli członków Sp-ni Mieszkaniowej „Hutnik" odbędzie się w dniu 31 maja br. w sali konferencyjnej Prezydium DRN Nowa Huta os. Zgody bl. 2, o godz. 12.

Manfred Huck wśród junaków

W Nowej Hucie odbyło się miłe spotkanie junaków 141 Ochotniczego Hufca Pracy z dyrektorem Ośrodka Kultury i Informacji NRD w Krakowie — Manfredem Huckiem. Gość mówił o przygotowaniach młodzieży niemieckiej do Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Berlinie. Na zdjęciu — Manfred Huck (w środku) wśród junaków. Z prawej — komendant 141 OHP — Stanisław Wójcik. (Fot. OKT)

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Mężczyzna, który mi się podoba" prod. francuskiej, dozw. od lat 16, następny program: „Oszukany" prod. USA, dozw. od lat 18.

ŚWIT Mała Sala od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Był tu Willie Boy", produkcji USA, dozw. od lat 16, od 21 do 24 bm. godz. 15, 17 i 19 „Okruchy życia", prod. francuskiej, dozw. od lat 16, od 25 do 28 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Romeo i Julia" prod. angielskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID od 17 do 20 bm. godz. 16, 18 i 20 „Jedynym wyjściem jest śmierć", prod. kanadyjskiej, dozw. od lat 16, od 21 do 23 bm. godz. 16, 18 i 20 „Dom państwa Bories" prod. francuskiej, dozw. od lat 14, od 24 do 27 bm. godz. 16, 18 i 20 „Godzilla contra Hedora", prod. japońskiej, dozw. od lat 14.

ŚWIATOWID Mała Sala od 17 do 20 bm. godz. 15.00, 17.30 i 20.00 „Złoto Mackenny" prod. USA, dozw. od lat 16, od 21 do 23 bm. godz. 15, 17 i 19 „Brylanty pani Zuzy" prod. polskiej, dozw. od lat 16, od 24 do 27 bm. godz. 15, 17 i 19 „Nie pije, nie pali, nie podrywa" prod. francuskiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

19 i 20 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza", 21 bm. teatr nieczynny, 22 bm. godz. 19.15 „Wesele hrabiego Orgaza", 23 bm. godz. 19.15 „Oby nam się", 24 bm. godz. 11.00 „Niezwykłe przygody Kubusia Puchatka", 25 bm. (teatr nieczynny).

CO W TYGODNIU?

TELEWIZJA 19—25 BM.

PROGRAM I

SOBOTA 9.40 Filmy z Gretą Garbo: Jaką mnie pragniesz. 10.55 Dla szkół. 15.30 Kronika. 15.50 Redakcja szkolna zapowiada. 16.00 Telereklama. 16.10 Wyścig Pokoju. 17.20 Dziennik. 17.30 Dla mł. widzów. 18.00 Reportaż filmowy. 18.30 Pegaz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Alfabet rozrywki. 21.15 Dziennik. 21.30 Kronika Wyścigu Pokoju. 21.50 Jaką mnie pragniesz — film. 22.55 Studio przebojów.

NIEDZIELA 7.35 TV Kurs Rolniczy. 9.00 Teleranek. 10.20 Świat, który nie może zaginąć. 10.45 Muzy bez etatu. 11.15 Piórkiem i węglem. 11.45 Dziennik. 12.00 W starym kinie. 13.00 Spotkanie w Kętach Wrocławskich. 13.30 Dla dzieci. 14.35 Śladami Piastów Śląskich. 15.05 Rabunek złota — film fab. 16.00 Wyścig Pokoju. 17.10 Z Planetarium w Olsztynie — teleturniej. 18.00 Kryteria. 18.15 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Elżbieta, królowa Anglii. 21.45 PKF. 21.55 Dobry wieczór — tu Łódź. 22.55 Magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: — 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.30 Echo stadionu. 17.55 Laser. 18.25 Kronika. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr TV: Władysław Reymont — Ziemia obiecana. 21.45 W Sztokholmie o kulturze. 22.15 Dziennik. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.50 Gra Hagaw.

WTOREK: — 9.25 Elżbieta, królowa Anglii. 10.55 Dla szkół. 11.20 Film dokumentalny. 12.45 Dla szkół. 16.30 Wyścig Pokoju. 17.30 Dziennik. 17.40 Telewizja Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Polityka dla wszystkich. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Śniadanie u Tiffanye'go — film prod. USA. 22.05 Kontakty. 22.35 Dziennik. 22.50 Kronika Wyścigu Pokoju.

ŚRODA: — 9.00 Śniadanie u Tiffany'ego — film. 10.55 Dla szkół. 11.25 Film dok. świat wiedeńskich dachów. 11.55 Dla szkół. 14.00 Wybieramy zawód. 15.05 Politechnika. 16.15 Informacje — towary, propozycje. 16.30 Wyścig Pokoju. 17.25 Dziennik. 17.35 Dla młodych widzów. 18.00 Szczeciński rok przyspieszenia — publ. 18.25 Kronika. 18.45 Perspektywy techniki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Cienie zanikają w południe — film. 21.25 Publicystyka międzynarodowa. 21.55 Artyści, których podziwiamy. — 22.50 Dziennik. 23.05 Kronika Wyścigu Pokoju.

CZWARTEK: — 8.45 Cienie zanikają w południe — film radz. 9.55 Dla szkół. 14.00 Matematyka w szkole. 16.20 PKF. 16.30 Wyścig Pokoju. 17.20 Dziennik. — 17.40 Ekran z bratkiem. 18.25 Kronika. 18.45 Kulturalne ścieżki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Teatr Sensacji: Akcja V. 21.25 Bez togi — pr. publ. 22.00 Pokaż co potrafisz. 22.45 Dziennik. 23.00 Kronika Wyścigu Pokoju.

PIĄTEK: — 8.25 Ucieczka — film prod. radz. 9.55 Dla szkół. 11.10 Film dok. Twarzą ku słońcu. 11.55 Dla szkół: kl. VIII Chemia — Cement, 12.45 TV Technikum Rolnicze. Chemia — lekcja 11. 13.25 TV Technikum Rolnicze, Język polski — lekcja 11. 15.05 Politechnika. 16.15 Reklama. 16.30 Wyścig Pokoju. — 17.30 Dziennik. 17.40 Nie tylko dla pań. 18.00 Gramy o telewizor. 18.25 Kronika. 18.45 Doktor Adam — film pop.-naukowy. — 19.20 Dziennik. 20.15 Spotkanie z Barbarą Krafftówną. 20.50 Panorama. 21.30 Teatr TV: Dwie twarze ojca. 22.35 Dziennik. 22.50 Kronika Wyścigu Pokoju.

POGODA

JUŻ DAWNO po „zimnej Zośce", a chłody nie ustępują. Polska południowa znajduje się na skraju wyżu skandynawskiego i w związku z tym napływa do nas bardzo chłodne powietrze polarno-morskie. W najbliższych dniach temperatura zacznie powoli wzrastać od 10—12 do 15—17 st. Zachmurzenie będzie początkowo zmienne, później niewielkie i umiarkowane. Miejscami mogą wystąpić przelotne opady deszczu. Także noce będą coraz cieplejsze, ustaną przygruntowe przymrozki. **PROMYK**

Echa Dnia Hutnika

Minęło hutnicze święto, uroczyście obchodzone, jak co roku. Wiele artystycznych wzruszeń dostarczył koncert dla hutników, a i bal w salach kasyna HiL udał się jak nigdy dotąd...

Tekst i fot. J. BROŻEK

Tańczy młodzieżowy zespół ZDK...

Wdzięk, uroda, piękne stroje — nasz Dom Kultury ma się czym pochwalić!

Grupa dziecięca zasłużyła również na duże brawa.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr wesoło bawiono się na Balu Hutnika.

Powodzenie miały nie tylko nowoczesne modne tańce. Tango i walc są nieśmiertelne!

Co czytać?

Gieorgij Władimirow — „Trzy minuty ciszy" — Powieść psychologiczno - obyczajowa. Akcja toczy się w środowisku marynarzy-rybaków. Autorem książki jest poczytny pisarz radziecki średniego pokolenia.

Czytelnik, cena 24 zł.

Henryk Anders — „Rytm". Praca poświęcona malarzom okresu międzywojennego działającym w grupie „Rytm". Należeli do niej m. in. Kuna, Kramsztyk, Skoczylas, Stryjeńska, Wittig. Całość zawiera wiele cennych reprodukcji.

Wyd. Arkady, cena 80 zł.

Aniela Gruszecka — „Owe lata" — Książka z cyklu noszącego tytuł „Powieść o kronice Galla", którą można traktować jako odzielną całość. Autorka w sposób niezwykle ciekawy przedstawia czasy panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego — omawia problemy społeczno-polityczne średniowiecznej Europy.

Wyd. Literackie, cena II tomów 55 zł.

„Ikony bułgarskie" — Studium poświęcone różnym formom bułgarskiej sztuki ikonograficznej m. in. technice malarskiej, kompozycji, twórczości ujętej w aspekcie historycznym. Całość opracował Swetlin Bosiłkow.

Wyd. Arkady, cena 50 zł.

Giuseppe Cassieri — „Dynia" — Powieść współczesna, której akcja toczy się we Włoszech, w środowisku młodzieżowym. Przełożył M. Minkiewcz.

Czytelnik, cena 15 zł.

Danuta Bieńkowska — Kawaler Różanego Krzyża" — Akcja powieści toczy się w początkach XIX wieku. Bohaterem jest gorący patriota, uczestnik Insurekcji Kościuszkowskiej, Rajmund Rembieliński, który wybitnie przyczynił się do przekształcenia rolniczego miasteczka Łódź w duży okręg przemysłowy.

Wyd. Łódzkie, cena 17 zł.

Elżbieta Jackiewiczowa — „Dwie miłości" — Powieść psychologiczno - obyczajowa dotycząca sprawy niezwykle ważnej, mianowicie wychowania młodego pokolenia.

Czytelnik, cena 12 zł.

BIBLIOTEKA TECHNICZNA HiL POLECA:

W wydawnictwie „Wiedzy Powszechnej" ukazała się książka **Jiri Damborsky „Mluvite Cesky?"** Książka przeznaczona jest przede wszystkim dla osób nie znających jeszcze w ogóle języka czeskiego i uczących się samodzielnie, bez pomocy nauczyciela. Podręcznik obejmuje podstawowy kurs języka czeskiego i stanowi zamkniętą całość. Z uwagi jednak na dobór tekstów (dialogi, zwroty i idiomy charakterystyczne dla żywej potocznej czeszczyzny) oraz stosunkowo szerokie potraktowanie zjawisk gramatycznych praca może też służyć zaawansowanym w uzupełnianiu i utrwalania uprzednio nabytych wiadomości.

Natomiast w Państwowym Wydawnictwie Naukowym ukazała się książka **„Elementy teorii planowania przestrzennego"** pod redakcją **Kazimierza Secomskiego.** Praca obejmuje studia i wyniki badań prowadzonych przez Komisję Teorii Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju przy Prezydium PAN. Stanowi ona odzwierciedlenie dorobku przede wszystkim ostatniego pięciolecia.

A z wydawnictwa Naukowo-Technicznego otrzymaliśmy książkę **Dariusza Stawiarskiego** pt. **„Urządzenia pneumatyczne w obrabiarkach i przyrządach".** Omówiono urządzenia penumatyczne stosowane w obrabiarkach skrawających i przyrządach, zwracając szczególną uwagę na prawidłowość ich stosowania, na ich cechy charakterystyczne i przeznaczenie.

W książce podano również ogólne uwagi o zastosowaniu pneumatycznych elementów logicznych, elementów pneumohydraulicznych oraz wytyczne umożliwiające dobór tych elementów układu. Praca przeznaczona jest dla inżynierów i techników konstruktorów obrabiarek oraz urządzeń z napędem pneumatycznym przewidzianych do mechanizacji i automatyzacji procesów technologicznych.

KRYSTYNA CIASTOŃ

NA EKRANACH NOWEJ HUTY

„Dom państwa Bories"
Reżyseria: Jacques Doniol-Valoroze
Produkcja: francuska
Kino: „Światowid", 21-23 bm.

Barwny film psychologiczny drugi na naszych ekranach tego reżysera, współtwórcy francuskiej „nowej fali".

Jest to historia cnotliwej małżonki, która dla dobra swego małżeństwa rezygnuje z miłości. W tej opowieści o miłości niemożliwej reżyser położył szczególny nacisk na dramat wynikający z różnicy wieku między 30-letnią kobietą, znajdującą się u szczytu swej urody, a 19-letnim chłopcem, niedoświadczonym i pierwszy raz stykającym się z prawdziwym uczuciem do kobiety.

„Jedynym wyjściem jest śmierć"
Reżyseria: John Trent
Produkcja: kanadyjska
Kino: „Światowid", do 20 bm.

Problemy moralne związane z przeszczepem serca były niedawno szeroko rozważane przez świat lekarski i przedstawicieli innych kręgów społeczeństwa w wielu krajach. Z tym zagadnieniem wiąże się również barwny film kanadyjski, zrealizowany bardzo interesująco, z dużym ładunkiem sensacji. W miarę oglądania filmu, wzrasta napięcie, które do końca przykuwa uwagę widowni.

W wielkim skrócie podam, że temat filmu „Jedynym wyjściem jest śmierć", to fantastyczna wizja potężnego maniaka chorego na serce i ze strachu o swe życie wykorzystującego najnowsze zdobycze wiedzy i techniki dla swych egoistycznych celów, bez rezygnacji nawet ze zbrodni. Sensacyjna akcja z nieodłącznym elementem nierównego pojedynku pary głównych bohaterów, ściganych w górach przez strażników w helikopterach, potężne dekoracje wtopione w pejzaż Gór Skalistych — stanowią główną atrakcję filmu. Z pewnością dostarczy on wiele emocji nowohuckim widzom.

„Godzilla contra Hedora"
Reżyseria: Yoshimitsu Banno
Produkcja: japońska
Kino: „Światowid", 24-27 bm.

Jest to już trzeci na naszych ekranach film prezentujący najpopularniejszą bohaterkę japońskiej serii z potworami. Godzilla wystąpiła dotychczas w 10 filmach i żadne z konkurencyjnych straszydeł nie potrafiło jej zagrozić. Japońskim twórcom udało się już Godzillę całkowicie oswoić — o ile w pierwszym filmie z wściekłością niszczyła ludzką cywilizację, to w omawianym już od początku rzuca się w wir walki przeciwko ohydnej Hedorze.

Film jest barwny i szerokoekranowy.

DLA DZIECI

Dużym powodzeniem cieszą się poranki filmowe dla dzieci, wyświetlane w nowohuckich kinach w każdą niedzielę przed południem. Tym razem polecamy radziecki film pt. „Milicja poszukuje", który nasi milusińscy mogą obejrzeć w najbliższą niedzielę, 20 bm. w kinie „Światowid".

KĄCIK FILATELISTYCZNY

Echa XX Olimpiady

Poczta Związku Radzieckiego wydała — pod koniec ub. roku dwa znaczki upamiętniające sukcesy radzieckich sportowców osiągnięte na XX Igrzyskach Olimpijskich. Umieszczono na nich medale olimpijskie i okolicznościowe napisy. Znaczki są bardzo efektowne, wielobarwne. (kg)

ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI UMYSŁOWE ● ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA

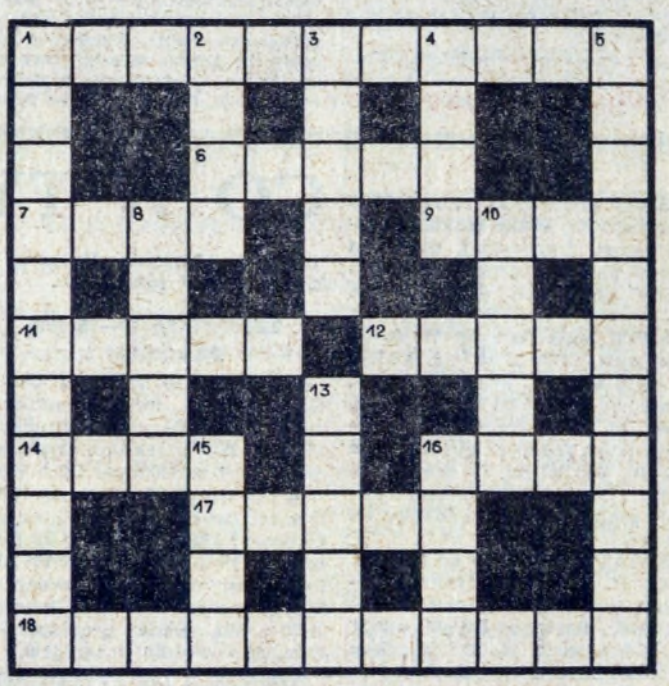

POZIOMO: 1. autor „Kordiana i Chama", 6. wyspa NRD (pow. 973 km²), 7. będzie z niej Irena, 9. sprzęt niezbędny redaktorowi naczelnemu, 11. nabyta dyspozycja, przyzwyczajenie, 12. moczar, 14. halucynacja, 16. ważna postać „W pustyni i w puszczy", 17. główna tętnica, 18. Allons enfants de la Patrie...

PIONOWO: 1. kopalnia kamieni, 2. wygląd, jakość skóry twarzy, 3. nosi grzebień i ostrogi, 4. statek na złom, 5. magik, kuglarz, 8. lubi mieszkać w kominach, 10. hulaszcza zabawa, 13. duża małpa, 15. jedna z planet, 16. mała czarna.

Wśród czytelników, którzy do dnia 25 maja br. nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

WIRÓWKA

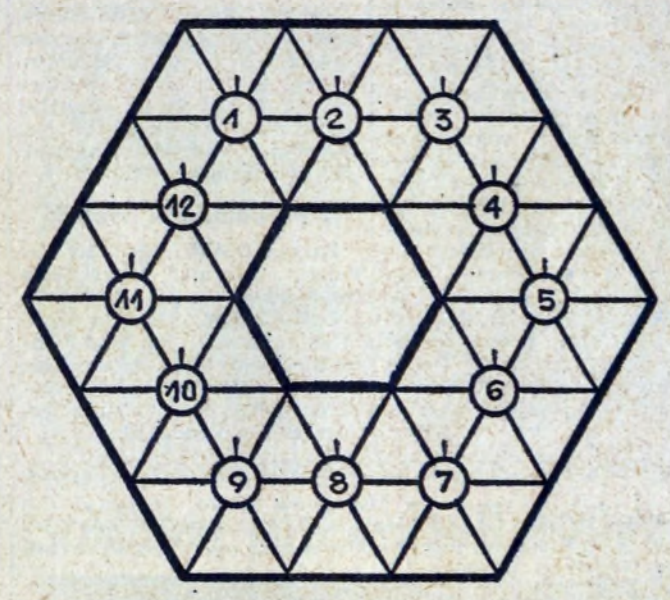

Dookoła cyfr wpisać 12 sześcioliterowych wyrazów o podanym znaczeniu. Kierunek wpisywania zegarowy. Początek każdego wyrazu w polu zaznaczonym kreską.

Znaczenie wyrazów:

1. duży port Indii lub nazwa popularnej herbaty, 2. nimfa źródeł, wód, 3. oparcie, podpora, fundament, 4. miasto hiszp. — słynęło z wyrobu broni, 5. wieś w zach. Czechosłowacji, w której hitlerowcy wymordowali w 1942 r. większość mieszkańców, 6. konwój zbrojny, odstawiało się nim do aresztu, 7. grecki bóg muzyki i poezji, 8. nadaje trwałość i połysk wyrobom ceramicznym, 9. impreza sportowa obejmująca konkurencje z zakresu jednej dyscypliny sportu, 10. uroczyste odwiedziny, 11. stan USA ze stolicą Carson City, 12. masyw górski w Belgii, Francji i Luksemburgu.

BONY KSIĄŻKOWE PO 20 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 18 WYLOSOWALI:

1. Stanisław Grochot — Centrum D, bl. 2/14, 31-932 Kraków; 2. Stefania Misiaszek — os. Urocze bl. 11/117, 31-953 Kraków; 3. Kazimierz Kraj — ul. Jaremy 14/51, 31-318 Kraków; 4. Krzysztof Wojtasiński — ul. Siemaszki 54/52, 31-207 Kraków, 5. Tadeusz Maziarz — os. Dąbrowszczaków 2/22, 31-845 Kraków.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HUTNIKIEM

„POZDRAWIAMY DZIELNĄ ZAŁOGĘ KOMBINATU W DNIU HUTNIKA".

BONY KSIĄŻKOWE PO 100 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 17 WYLOSOWALI:

1. Eugenia Siobowicz — os. Szkolne 23/14, Kraków 28; 2. Krystyna Pawluszek — ul. Wrzesińska 3/6, 31-031 Kraków; 3. Halina Dyngosz — Centrum A, bl. 13/15, 31-925 Kraków; 4. Adela Nowak — Na Kozłówce 5/62; Kraków; 5. Michalina Litwińska — Centrum C, bl. 3/22, 31-929 Kraków.

„GŁOS NOWEJ HUTY" Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefony bezpośrednie — 428-99, przez centralę HIL — 446-60 i 401-20, wewn. 48-11 (redaktor naczelny), 47-69 (sekretarz odpow. redakcji), 55-61 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" w Krakowie, Wielopole 1.